

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Nadzwyczajna sesja zamknięta

Senat uchwalil ustawę o pożyczce francuskiej bez zmian

Wczoraj obradowało nad ustawą pożyczkową plenum senatu.

Ławy senatorskie zajęte niemal w komplecie.

Punktualnie o godz. 10.20 zajmują ławy rządowe: premier Sławek, ministrowie: Zaleski, Matuszewski, Kühn, Sławoj - Składkowski, Hubicki, wiceminister Koc.

Posiedzenie otwiera marszałek Raczkiewicz. Po załatwieniu spraw formalnych marszałek Raczkiewicz w krótkim przemówieniu oddaje cześć zmarłemu 20. b. m. sen. Aleksandrowi Wyszyńskiemu. Następnie marszałek udziela głosu sprawozdawcy ustawy pożycz-

kowej, sen. Sobolewskiemu (B. B.), który w swym przemówieniu ogranicza się do przedstawienia ogólnego obrazu.

Po sprawozdawcy zabrał głos w imieniu klubu narodowego sen. Głabiński, uzasadniając w półgodzinnym przesłaniu przemówieniu stanowisko swego klubu.

Po dyskusji, która się rozwinęła, zabrał głos min. Kühn, od pierając stawiane zarzuty.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto bez zmian w brzmieniu sejmowym. O godz. 13.20 marszałek zamknął posiedzenie.

*

Po posiedzeniu senatu premier Sławek wręczył marszałkom sejm i senatu zarządzenie prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej sejm i senatu.

Zarządzenia te brzmią:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej sejm i senatu“.

Na podstawie art. 25 Konstytucji, zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną sejm i senatu“.

PREZYDENT RZPLITEJ

(—) Ignacy Mościcki

Spała, d. 27 kwietnia 1931 r.

PREZES RADY MINISTRÓW

(—) Walery Sławek

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej senatu“.

Na podstawie art. 37 Konstytucji, zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną senatu“.

PREZYDENT RZPLITEJ

(—) Ignacy Mościcki

PREZES RADY MINISTRÓW

(—) Walery Sławek

Spała, d. 27 kwietnia 1931 r.

Tragedja powodzi

Cale wsie i miasta pod wodą.--W Wilnie wciąż jeszcze groźna sytuacja. -- Dzisiaj i Niemen wciąż przybierają

Juljan Tuwim

zerwał z Qui Pro Quo

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy Juljan Tuwim, który od początku istnienia „Qui pro Quo“, t. j. od lat 11 był filarem tego teatrzyku jako autor skeczów i piosenek, na tle pewnych zatargów finansowych rozstał się zupełnie z kierownictwem tego teatrzyku i nie będzie już dostarczał mu tekstów. Jest to dla Qui pro Quo strata bardzo poważna.

Warjał wybił szybę i porwał fotografię marszałka Piłsudskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczoraj wieczorem jakiś osobnik, prawdopodobnie umysłowo chory wybił wielką szybę wystawową, w lokalu administracyjnym „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego“, przy Krakowskim Przedmieściu, porwał umieszczoną za szybą fotografię marszałka Piłsudskiego i rzucił ją na szyny tramwajowe. Osobnika tego aresztowano.

Tajemnicze morderstwo

przemysłownika Jacka Diamonda

ALBANY (Nowy Jork), 27.4. (PAT) — Według komunikatu policyjnego znany przemysłownik alkoholu, Jack Diamond, jadł spokojnie obiad w restauracji hotelowej, gdy nagle z niewiadomego powodu skierował się ku drzwiom i wyszedł z sali. Obecni na sali usłyszeli po chwili kilka strzałów, po których odnaleziono Diamonda leżącego we krwi na posadzce hallu. Napastnicy zdołali umknąć.

W Wilnie

WILNO, 27.4. (PAT) — Pomimo opadania wody, fale Wilji wyrządzają w dalszym ciągu spustoszenia. Naskutek podmycia, na całej przestrzeni rzeki usuwają się brzoگی w dalszym ciągu, grożąc zalaniem nowych terenów. W dzielnicy Zakręt i na górze Trzykrzyskiej zaobserwowano niepokojące obsuwanie się skarp, co grozi obsunięciem się większych mas ziemi. Zarówno przy mostach, jak i koło góry Trzykrzyskiej pracują saperzy nad zabezpieczeniem terenów. Woda zalała także szosę, łączącą miasto z dzielnicą Belmont. Skutkiem zalania kabli telefonicznych przerwane zostało połączenie telefoniczne między miastem a dzielnicą antokolską i Śnipiszkami.

Również we wszystkich zatopionych dzielnicach nieczynne są aparaty telefoniczne. Dalszy napór wody spowodował podmycie całego szeregu domów. Położenie elektrowni miejskiej w ciągu dnia wczorajszego znacznie się poprawiło. Dzięki robotom, prowadzonym przez saperów i cały personel elektrowni, obecnie już wobec obniżającego się poziomu wody elektrowni miejskiej niebezpieczeństwo nie zagraża. Ilość wody, która zalewała podziemia bazyliki, również się zmniejszyła.

Dzisiaj wciąż przybiera

BRACŁAW, 27.4. (PAT) — W rejonie Brujska woda podnosi się nadal. Dotychczas woda zalała 190 budynków. W miasteczku Leonpol woda zalała 76 domów. Majątek w Leonpolu, kościół i mleczarnia zalane są wodą.

DZISNA, 27.4. (PAT). — Stan wody podnosi się w dalszym ciągu,

osiągając poziom 12 metrów 47 cm. Sytuacja jest bardzo poważna.

NOWOGRODEK, 27.4. (PAT) — W województwie nowogrodzkim sytuacja przedstawia się bardzo groźnie. Na rzece Lebiąda woda przerwała groble, zalewając okoliczne pola. W gminie różańskiej

woda zalała 18 domów. Woda sięga do połowy okien.

WILNO, 27.4. (PAT) Z powiatu dzisieńskiego donoszą o coraz bardziej katastrofalnym położeniu. Woda na rzece Dziśnie stale przybiera.

Tragiczna śmierć oficera

w czasie wyścigów konnych

GNIEZNO, 27 kwietnia (Pat.) Wczoraj popołudniu w czasie konkursów hipicznych, urządzonych w związku z tygodniem św. Wojciecha i tradycyjnym jarmarkiem końskim w Gnieźnie, wydarzył się smutny wypadek. Oto koń porucznika 15 pułku ułanów z Poznania, Karczewskiego potknął się przy

bramie wału ziemnego i upadł, przyczem jeździec również spadł, a koń całym ciężarem zwałił się na jeźdźca. Porucznik Karczewski, przewieziony do szpitala, zmarł w pół godziny później, prawdopodobnie wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Wypadek wywołał przynębiające wrażenie.

Czy Kürten zostanie stracony?

Wszelkie obiekcje nie mogą i nie powinny mieć zastosowania

Dziewięciokrotna kara śmierci w procesie przeciwko wampirowi z Düsseldorfu, wobec rezygnacji skazanego z dalszych kroków procesowych, uprawomocniła się. Wobec tego rząd pruski już w najbliższych dniach musi zdecydować, czy kara śmierci w tym wypadku zostanie wykonana. Przed wykonaniem sądy muszą w każdym wypadku pytać ministerstwo, czy stracenie ma i może nastąpić; do tego pytania zostaje dołączone sprawozdanie przewodniczącego ławy przysięgłych i przedstawiciela oskarżenia publicznego.

Dobrze poinformowana prasa berlińska donosi, że obydwaj

czynnik opowiedzą się za wykonaniem kary śmierci na osobie Kürtena. Zasadniczo zawsze dotychczas ministerstwo stało na stanowisku, że kara śmierci nie powinna być wykonywana, dopóki kodeks karny definitywnie nie zdecyduje o losach tego najwyższego wymiaru kary. Jednak w kołach ministerjalnych sprawa Kürtena traktowana jest, jako wypadek specjalny, w którym obiekcje zwykle nie mogą mieć zastosowania, ponieważ w gruncie rzeczy potworne zbrodnie skazane go wogóle nie dadzą się wytłoczyć w żaden normalny system wymiaru sprawiedliwości.

Spustoszenia w Grodnie

GRODNO, 27.4. (PAT). Sytuacja na terenie powiatu grodzieńskiego jest w dalszym ciągu poważna. Niemen wciąż przybiera. Poziom wody w poniedziałek o godz. 6 pp. wynosił 5 mtr. 99 cm. ponad normalny poziom. W Grodnie woda zalała szereg dalszych posiadłości, z których mieszkańców ewakuowano. Zaaprowidowaniem dotkniętych powodzią zajęło się tow. „Przystań“ i magistrat miasta.

Na terenie powiatu zalane są całkowicie wsie Rybaki i Zawoszczany oraz częściowo kilka innych miejscowości. W Dubnie i Książkowcach woda zalała kilka domów oraz kilkadziesiąt stodół, położonych niżej od zabudowań mieszkalnych. Zalane są również tartaki w Luninie i Tarciskach; w Desalowiczach woda zniosła skład drzewa.

W Druskienikach Niemen wciąż przybiera. Woda zalała połowę parku zdrojowego oraz nowowywiercone źródło. Na rzece Horodniczance woda zniosła 2 mosty drewniane.

Pierwsze ofiary na powodzie

WARSZAWA, 27.4. (PAT) — Panowie marszałkowie sejm i senatu przeznaczyli w imieniu izb ustawodawczych po 1000 złotych na rzecz ofiar powodzi na Wileńszczyźnie. Z inicjatywy marszałka senatu Raczkiewicza urządzono w dniu dzisiejszym doraźną zbiórkę wśród senatorów na rzecz powodzi na Wileńszczyźnie, która przyniosła 1500 zł. Kwota ta została przekazana tworzącemu się komitetowi dla niesienia pomocy ofiarom powodzi na Wileńszczyźnie.

KRÓL NA URLOPIE

W pierwszym tomie „Historji rosyjskiej rewolucji“, obejmującym pierwsze miesiące rządów Kierenskiego, opisuje Trocki również zachowanie się „rządu tymczasowego“ w stosunku do cara i jego rodziny. Książka ta, skrzęta wiedza, porywającą mądra, pod względem stylistycznym wykazującą mistrzostwo, jakiego nie widzimy już od dziesiątek lat w żadnym dziele naukowym, jest pouczającą lekturą od pierwszej do ostatniej strony. Szczególną aktualność zyskuje ona jednak właśnie obecnie przez t. zw. rewolucję w Hiszpanji; bowiem zawiera prosto socjologię i typologię przewrotów państwowych, — temat, w którym Trocki jest miarodajny! — i zarówno dla wydarzeń niemieckich w roku 1918, jak i dla wypadków na półwyspie Iberyjskim, zawiera koncepcje i teorie, które doskonale wyjaśniają wiele ciemnych i niezrozumiałych szczegółów.

W rzeczywistości jeszcze dzisiaj nie wiemy o Hiszpanji wiele, wyjąwszy to, że król, nie abdykując, opuścił kraj z honorami wojskowymi. Pozatem: że „rząd prowizoryczny“ oparty jest na socjologicznej podstawie liberalnego mieszczaństwa, ewolucyjnego socjalizmu i wyższej klasy oficerskiej. Dalej: że rząd ten chce wszystkie decyzje, a nawet formę ustroju, odłożyć do wyborów zgroma-

żenia narodowego. Wreszcie: że w wielu punktach kraju wybuchły ruchawki, określane jako niepokoje komunistyczne i że pierwszą i jedyną konsekwentną czynnością nowego rządu było stłumienie tych ruchawek.

To wszystko wydaje się być niebywale dokładnym powtórzeniem wypadków rosyjskich z wiosny 1917 i niemieckich z jesieni 1918 roku. I dlatego też narzuca się wniosek, że w Hiszpanji również chodzi o fragmentaryczną rewolucję z góry, celem podchwycenia i udaremnienia nieuniknionej w przeciwnym wypadku pełnej rewolucji z dołu.

Symptomatyczny dla tego rodzaju rewolucji jest sposób postępowania z monarchami. Wilhelm II uniknął tej kwestji przez ucieczkę; ale o Ebercie, który 10 listopada 1918 roku zawarł swój pakt z generalicją, wiadome jest, że jeszcze po fikcyjnej abdykacji cesarza chciał za wszelką cenę utrzymać monarchję i uratować koronę dla kronprinza. Jedyne pod wpływem szalejących protestów skłonił się do poglądu, że stłumienie pełnej rewolucji jest wykluczone bez poświęcenia Hohenzollernów.

Zupełnie taki sam był przebieg wypadków w Rosji. Tam również proklamowała rewolucję nie fermentująca masa pełnych rewolucjonistów, ale po-

nad jej głowami i właściwie przeciwko niej stara się kombinacja liberalnego mieszczaństwa (Miljukow), ewolucyjnego socjalizmu (Kierenski) i generalcji (Alekiejew) utworzyć konstytucyjną monarchję z wielkim księciem Michałem na tronie carskim. Kierenski, ten Ebert Rosji, już w tydzień po abdykacji Mikołaja II, oświadcza, że osobiście przewiezie go do Anglii, co zostało udaremnione jedynie przez przeciwny rozkaz rad robotniczych do wszystkich kolejarzy, a co skłania Trockiego do uczynienia uwagi: „Jeszcze nigdy poważna rewolucja, to jest taka, która ma coś do stracenia, nie wypuściła obalonego monarchy zagranicę“.



On

jej czule szepece
w uszko...

On

to „złoty chłopak“

MAURICE
CHEVALIER

Ona

to śliczna IWONNA

VALLEE

Oboje

grają role główne w
wesołym przeboju sezo-
nu filmowego p. t.

KAWIARENKA

Jest to w rzeczywistości prymitywna prawda, bowiem „rewolucja, która ma coś do stracenia“, absolutnie nie może pozwolić właśnie w chwili swego powstawania, aby zagranicą utworzyło się wrogie jej centrum, grupujące się dokoła zdeponowanego monarchy.

Przykład Hiszpanji dystansuje jeszcze pod tym względem swe precedensy. Nie tylko dlatego, że Alfons XIII jest wyjątkowo bogaty — według źródeł londyńskich jego majątek, ulokowany w samej Anglii, oceniany jest na 20 milionów dolarów, — ale przede wszystkim dlatego, że nowy rząd przed wyjazdem nie zmusił go nawet do zrezygnowania z tronu. Dzieje się więc ze zgodą tego rządu, że dotychczasowy monarcha jest jakby zarezerwowany do legalnego powrotu. Nie można wobec tego nie wyciągać z tego wniosków, dotyczących zarówno historii samego przewrotu, jak i jego dalszego rozwoju.

Mówiąc analogjami, musiało widocznie być bardzo bliskie powstanie, które groziło przewagą kierunku skrajnego. W tym momencie znaleźli się we wspólnym obozie sojusznicy, których sojusz nie mógłby być spowodowany czem innym, jak koniecznością udaremnienia tej ostateczności. Ale już w kwestji monarchy niektórzy sojusznicy musieli się przeciwstawić zbyt zdecydowanej likwidacji, wobec czego don Alfonsa posłano jedynie na urlop; i jeśli to

jest trafna przesłanka historyczna, to można sobie również wytworzyć obraz przyszłości. Jeśli nie dojdzie do „dalszego rozwoju“, jak w Rosji, to skłonny jest się do koncepcji, że walczący o wyższe place socjaldemokracji, broniący kapitału liberalowie i żądni władzy oficerowie nie stanowią na dłuższą metę harmonijnego zaprzęgu, że prędzej czy później muszą się rozprzeć w rządach i że chwila, w której przeniesiony do rezerwy dom Habsburgów-Bourbonów przerwie swój urlop, nie jest być może tak bardzo odległa.

T. B.



Robotnicy i żołnierze dokonują egzekucji przez powieszenie na postersiu zmarłego dyktatora Primo de Riverę na ulicy Madrytu.

DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR

LUONNA

Dzisiaj i dni następnych!

Największy film świata!

Na Zachodzie bez zmian

Według słynnej powieści E. M. Remarque'a

Wytwórni: Universal Pictures Corporation.

Ten gigantyczny epos, zaczerpnięty z prawdziwego życia, w całym bezmiarze realności i potęgi uniemierniomy na filmie, żyć będzie wiecznie i jako film wywiera jeszcze większe wrażenie niż głośna powieść Remarque'a.

Początek seansów o g. 3.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

Ceny miejsc, mimo wysokiego nakładu kosztów nie podwyższone.

Passe-partouts i wszelkie bilety ulgowe, premjowe i bezpłatne nieważne aż do odwołania. — Przesprzedaż biletów w kasie kinoteatru codziennie od 12-2.

Uprasa się o przybywanie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki film cyrkowy p. t.

KARKOŁOMNE ZAKRĘTY

W roli głównej ulubienica narodów

Clara Bow i Richard Arlen

Rewelacyjna nowość w technice kinematograficznej. Dla uprzyśtępnienia treści dialogi angielskie — zastąpione **dIALOGAMI POLSKIMI**. Areciekawa treść. Frapująca gra. Emocjonujące momenty.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów w dniu powszednie o 4.30, w sob. i niedziele **Poranki** od 12 do 3-ej po cenach najniższych **75 gr. i 1 zł.**

Dźwiękowe



2-gi tydzień

REKORDOWEGO POWODZENIA

Ostatnie 2 dni!

RAMON NOVARRO w filmie p. t.

Sewilla, Miasto Miłości

wg. znakomitej powieści „ZEW CIAŁA“.

W roli głównej: Ramon Novarro, Renée Adorée, Ernest Torrence.

Nad program: Aktualności polskie — m. in. **Przyjazd Marszałka Piłsudskiego z Madery.**

Początek o 4-ej po poł., ostatniego o godz. 10.15 wiecz., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł.

Ceny miejsc niższe: zł. 1, 1.50 i 2.50.



Zabił żonę, czy nie zabił?

Tajemnica pokoju Nr. 13 w pensjonacie w Zakopanem

LWÓW. (Od nasz. koresp.)
Dalsza rozprawa przeciwko Bohdanowi przyniosła kilka sensacyjnych momentów, które wprawdzie sprawę posunęły na przód, ale zagadki śmierci s. p. Heleny Bohdanowej całkowicie nie rozwiązały.

Świadek Antoni Zahajkiewicz, 42-letni urzędnik kolejowy, brat nieboszczki zeznał: Pożycie między siostrą a me-

żem było złe. Powód: Bohdan zaczął prowadzić życie rozwiązłe, zdradzał żonę i często upijał się. Siostra była skryta i dlatego początkowo nie żaliła się na wybryki męża. Gdy te jednak poczęły przybierać poważniejszy charakter, zwróciła się do mnie, abym interwenjowałem. Bohdan oświadczył wówczas, że na wszystko się godzi, byle tylko mu dać spokój.

Z siekierą na żonę

Raz będąc u siostry zauważyłem, że miała oko silnie podbite. Zapytana o przyczynę, odpowiedziała, że stało się to podczas przejazdu autem. Mąż leżał wtedy na łóżku i nie się nie odezwał. Innym razem, przechodząc obok kamienicy, w której mieszkała siostra, usłyszałem krzyki. Zaintrygowany tem wszedłem do mieszkania. Na schodach było pełno ludzi. W pokoju zobaczyłem Bohdana w koszuli z siekierą w ręku, a nieboszczka mówiła, że gdy go nie chciała puścić, chciał się na nią rzucić z sie-

kieką. Bohdan zaprzeczył, by chciał się rzucić na siostrę i twierdził, że siekierą chciał rozbici szafę, którą żona zamknęła, nie chcąc mu wydać ubrania. Na moje perswazy zrywał się i słowami „marsz” pokazał mi drzwi. Nie chcąc przy obecnych wszczynać dalszej awantury odszedłem i od tego czasu nie byłem więcej w tym domu. Na drugi dzień siostra przysłała do mnie do biura, bym jej pożyczył 100 zł. na czynsz. Opowiedziała, że mąż po tej awanturze wyprowadził się z domu.

Stosunki z kobietami

Oskarżonego widywałem w mieście, w kinie w towarzystwie kobiet. Gdy siostra z Zakopanego w liście prosiła, by uważać czy z kim nie chodzi, zwróciłem uwagę na jego obecność w towarzystwie pani Jaworskiej na meczu. Siostra była bardzo religijna, a broniła się fanatycznie. Sądząc po listach, które były utrzymywane w niezwykle pogodnym nastroju i zawierały rozmaite wskazania, co należy zrobić po jej powrocie do Lwowa, samobójstwo jest wykluczone. Gdyby to się stało było przed wyjazdem, po jakiejś awanturze, to można by uwierzyć.

Prok.: Czy oprócz tancerki Jagoszówny i pani Jaworskiej nie wie pan nic o pannie Lachowicz?

Św.: Słyszałem. Gdy siostra wyjechała do Gdyni, Bohdan z

Lachowiczówną na drugi dzień tam pojechali. Zachowanie się ich zwróciło uwagę. Raz przyszło nawet do większej awantury na zabawie, podczas której siostra ją wypędziła. Zachowała się nieprzyzwoicie.

Następny świadek — Ignacy Mohr — jest szoferem. Pewnego dnia około 7-ej rano zawiadził Bohdana z dwiema pałkami do Janowa. Tam w stawie wesołe towarzystwo miało zażywać kąpiele, po której udali się do restauracji. Wobec tego jednak, że zbyt hałaśliwie zachowywali się, gospodarz zwrócił się do świadka, by spowodował przejęcie towarzystwa z restauracji do jednego z pokoi na piętrze.

Prok.: Czy wiedział pan o intymnych stosunkach oskarżonego z kobietami?

Św.: Nic o tem nie wiem.

Choroba Bohdanowej

Prok.: O dniu wyjazdu oskarżonego do Zakopanego czy wie pan coś?

Św.: Owszem. Był silnie zde nerwowany. Przyszedł do biura z tem, że żona ciężko zachorowała na płuca i że potrzebuje pieniędzy. Nie było gotówki w kasie. Kazałem mu się zwrócić do prezesa rady nadzorczej hr. Mycielskiego, który istotnie po telefonicznym skomunikowaniu się kazał dać załeczkę. Otrzymał 150 zł., a 100 pożyczył sobie od urzędniczki Piotrowskiej. Na drugi dzień nadszedł telegram: „żona śmiertelnie chora — wrócić nie mogę”.

Prok.: Czy nie wie pan o tem — tak mówiono — że pan musi wszystko tak zrobić jak Bohdan żąda, bo on trzyma pana za gardło?

Św.: Przypominam sobie, że po jakiejś awanturze w domu Bohdan przyszedł do biura i mówił, „że oni twierdzą, że wszystko zrobię co Bohdan chce, bo on mnie trzyma za gardło”.

Prok.: Uzasadnienie?
Świadek: Niema najmniejszego.

Prok.: Czy dawał mu pan klucze od pokoju?

Św.: Dawałem.
Prok.: W jakim celu on potrzebował pańskiego pokoju?

Św.: Nie wiem.
Prok.: Czy były takie wypadki, że oskarżony całymi godzinami mówił telefonicznie z paniami w biurze i to tak dalece, że nikt z interesantów nie mógł uzyskać połączenia.

Św.: Początkowo było tak. Zwróciłem jego uwagę i niewłaściwość te usiłował.

Dr. Kazimierz Tyszkiewicz leczył Bohdanową. Chodziło o założenie odmy. Stan jej był ciężki, ale nie najgorszy. Odnosił wrażenie że mąż był troskliwy i uważny dla żony.

Dr. med.
S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-11 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Rewolwer pod poduszką

Na krótko przed wyjazdem Bohdanowej do Zakopanego świadek był u niej w mieszkaniu. Gdy już wszystko było przygotowane do założenia odmy, świadek w celu uzyskania wygodniejszej pozycji usiadł sobie na łóżku i przy tej sposobności zauważył, że siedzi na czymś twardym.

Śięgnął pod poduszkę i wyjął rewolwer.

Wówczas Bohdanowa opowiedziała mu, że poprzedniego dnia miała awanturę z mężem. Żaliła się, że ją bił, pokazywała nawet siniaki, które zostały przez świadka stwierdzone i twierdziła, że ma dość tego wszystkiego. Gdy mąż wrócił do domu.

odgrzała się, że jego i siebie zastrzeli.

Przyczyną awantury miały być niesnaski na tle rodzinnym, że mąż nie chce spełniać jej życzeń, które miały polegać na tem, aby zatrzymał u siebie jej chorą siostrzenicę sierotę, a ten nie chciałłożyć na jej utrzymanie.

Prok.: Czy mógłby pan scharakteryzować denatkę?

Św.: Naogół robiła wrażenie

spokojnej i początkowo rozpieszczonej przez męża. Na życie swoje nie skarżyła się. Dopiero przed wyjazdem żaliła się. Poprzednio naogół świadek odniósł wrażenie, że jest zadowolona z życia. On znów był bardziej poryweży i nerwowy.

Prok.: Nie zauważył pan u niej depresji?

Św.: Nie.

Prok.: No, myślę depresję, aby z powodu choroby chciała sobie odebrać życie.

Św.: To nie. Chorobę brała dość lekko.

Prok.: Kto zaproponował Zakopane? Pod tym względem zdania są różne.

Św.: Prawdopodobnie ja, ale nie jest też wykluczone, że ona sama, lub mąż. Tego dnia ze stanowczością stwierdzić nie mogę.

Prok.: Tu są zeznania, że ona nie chciała jechać do Zakopanego.

Sędzia przysięgły dr. Lind: Czy w tym stanie, w jakim pan śp. Bohdanową znał wyklucza pan u niej samobójstwo?

Św.: Nie wykluczam.

Sadzę, że mogła je popełnić.

Ukaszanie w pierś

Prezes firmy hr. Mycielski wystawia oskarżonemu pochlebne świadectwo. Jako urzędnik firmy wywiązywał się wzorowo ze swego zadania.

Św. Marja Strug, służąca u Bohdanów czuje: Pani była dobra. On niedobry. Wyprawił awantury. Bił ją i lizył o każdej porze dnia i nocy. Ze zdenerwowania podarł na sobie koszulę.

Prok.: Marynia widziała, jak bił?

Św.: Pewnie. Pewnego dnia była awantura. Od czego się zaczęła — nie wiem. Pan uderzył panią kulakiem w oko. Do stała siniaka i wstydziła się wyjść nawet na ganek.

Prok.: Pamięta Marysia o

tem ukaszaniu w pierś?

Św.: To było 19 kwietnia. Była awantura. Pan pogryzł panią i poszedł pod okno. Pani go zatrzymała. Później mówiła: Zrobiłam z chłopca chłama — pana, a teraz mam takie życie.

Prok.: Marysię bił?

Św.: BIł.

Nie cieszyła ona się sympatją oskarżonego, bo wraz z nieboszczką, a często sama z jej polecenia śledziła i szpiegowała go dokąd i w jakim towarzystwie chodził.

Prok.: Czy kiedyś pani nie zwierzyła się Marysi, że ma już dość tego, że sobie życie odbierze?

Św.: Tego nigdy nie powiedziała.

Tajemniczy list

Wielką sensację wywołują zeznania p. Barboszewskiej, żony wiceprezesa izby kontroli państwa we Lwowie, która w swoim czasie mieszkała w sąsiedztwie Bohdanów i nawet utrzymywała z nimi stosunki towarzyskie.

Prok.: Jakże było pożycie Bohdanów?

Św.: Naogół dobre. Ona robiła wrażenie osoby sympatycznej i miłej. On człowieka dobrego?

Prok.: O jakichś awanturach nie słyszała pani?

Św.: No tak. To dopiero później. Tak coś od służącej.

Prok.: Co pani wie o liście?

Św.: Pewnego dnia zwróciła się do mnie służąca Bohdanów (Strug) zaafektowana, że zgubiła jakiś ważny list. To już było po wypadku. Później go odnalazła i prosiła mnie, bym go przeczytał. Nie mam zwyczaju czytania obcych listów. W tym wypadku nie wiem dlaczego rzuciłam wzrokiem. Koperka była żółta. Napis jaki na niej widniał brzmił:

„Po mojej śmierci — dla

mojej matki Zahajkiewiczowej”.

Całego listu nie przeczytałam. To co sobie zapamiętałam, były takie mniej więcej słowa:

„Kochana Mamusiu! Pomi mo, że obiecałam Mamusi i księdzu nie mogę z nim żyć. Nie mówcie, że przez niego. Tylko przez chorobę. Nie bierzcie od niego nic, bo to wszystko jego. Niech Antek mu nie złorzeczy. To jest moja ostatnia wola”.

Zaznaczam, że to nie jest cały tekst. Powiedziałam dziewczynie, aby nikomu o tym liście nic nie mówiła i natychmiast zaniósła pani Zahajkiewiczowej. Później sprawą się więcej nie interesowałam. Dopiero gdy wypadek stał się głośny, a o liście nic nie mówiono, zaczęłam o nim opowiadać.

Prok.: Pani znała pismo nieboszczki?

Św.: Na imieniny przesyłała mi swój bilet wizytowy z dopiskiem. Pismo było inne. Tam to było drobne, a to stojące. Tak jakby ta sama ręka, tylko gdy szybko pisze. Niektóre litery, no jakby to powiedzieć — zakreślasy — były te same.

Właściciel Slezanowski: Czy list ten nie zrodził w pani podejrzenia, że został podrzucony?

Św.: Na myśl mi nie przyszło.

Adw. Żywicki: Co pani właściwie spowodowało, że pani ten list przeczytała?

Adw. Pieracki: Ciekawość kobieca.

Św.: Przyznaję się, że może nieładnie zrobiłam, ale to były tak wyjątkowe okoliczności, że dzisiaj naprawdę nie jestem w stanie sobie wytłumaczyć.

Pani Helena X

Wśród niebywałego poruszenia audytorem wywołują na sa le panią Helenę X., wdowę po oficerze i urzędniczce jednej z firm lwowskich. Przyznaje, że utrzymywała bliższe stosunki z Bohdanem mimo, że wiedziała, że jest żonaty. Oskarżony żalił się na swoją żonę i swoje pożycie małżeńskie. Chciała — i jak twierdzi — została jego przyja ciółką duchową.

Prok.: Ale między wami był przebieg czułości?

Św.: Przyznałam się do tego w śledztwie. Później byłam jak jego siostra i przyjaciółką duchową.

Prok.: Jak mogła się pani dziwić, że pożycie między Bohdanami nie jest dobre, kiedy on jako żonaty człowiek przychodził do pani i utrzymywał z panią stosunki?

Św.: Ja nie chciałam być przeszkodą. Nawet mówiłam mu, że gdy żona wróci z Zakopanego, uspokoi się, niech prze stanie przychodzić.

Prok.: Czy on do pani pisał listy, w których tytułował panią „żonusią”, a siebie podpisywał „mężem”?

Św.: Żadnych listów nie otrzymałam.

Prok.: Bo zostały przejęte, gdyż wysłał je w drodze nielegalnej z więzienia.

Św. M. Marecka, urzędniczka bawiła przypadkowo na Zielonych Świętach ubiegłego roku w Zakopanem i mieszkała w pensjonacie „Wacława”. Przy tej sposobności poznała śp. Bohdanową. Przedstawiła się jej jako żona starszego kapitana i robiła rubaszne żarty.

Św. Jan Solek widział, że śp. Bohdanowa posługiwała się czasem lewą ręką.

Na tem zamknięto jawną część rozprawy.

Przy drzwiach zamkniętych

Na tajnej zeznawała siostra oskarżonego p. Harasimowicza wa oraz Julia i Marja Świdrowskie, również krewnie oskarżonego.

Dalszy ciąg rozprawy odłożono do dnia następnego.

Dr. med.
REICHER
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i 5-9 w.
W niedziele od 9-11
Dla niezamożnych ceny lecznic.

ŁODZIĄ PO ULICACH WILNA

Powoli wylaniają się z odmetów wodnych zatopione budynki



Zdjęcia z peryferji miasta.

WILNO, 27 kwietnia. — Od kilku dni Wilno żyje pod znakiem powodzi.

Powódź jest istotnie niebывала. Wilja jest zawsze cicha, spokojna, nie występowała z brzegów od lat 43. Ostatnia powódź jaką znają kroniki Wilna zdarzyła się w roku 1888. Wtedy woda na Wilji osiągnęła poziom 6 mtr. 70 centym., czyli 4 metry 34 centymetry ponad poziom normalny. Dzisiaj w momencie, który, zdaje się, był punktem kulminacyjnym powodzi, poziom Wilji wynosił 8.36 mtr., czyli 6 mtr. ponad poziom normalny, a 1.66 mtr. ponad najwyższy w roku 1888 notowany.

Tłumy ludzi gromadzą się nad wodą. O kilkanaście metrów od katedry stoją łodzie, przewożące mieszkańców zatopionych dzielnic do ich domów. Kilku konnych policjantów, kilkunastu pieszych utrzymuje porządek w tłumie.

Góra Zamkowa jest otoczona z trzech stron wodą. Na prawo ogród Botaniczny całkowicie zatopiony przez wody Wilenki. Mała Wilenka jest szersza, niż normalna Wilja. Woda sięga stóp góry Zamkowej. W ogrodzie Botanicznym nad wodą wystają dachy kilku budynków, gałęzie drzew.

Nawprost Wilja o szerokości Wisły. Na ulicy T. Kościuszki widać wierzchołki płotów, nawpół zatopiony most, łączący miasto z Antokolem. Pomnik Mickiewicza, dzieło Pronaszki, stoi w wodzie; widać dachy zatopionych przystani statków i towarzystw wioślarskich. Elektrownia na brzegu przeciwnym zalana.

Ulica Arsenalska całkowicie zatopiona prawie po okna parteru. Po Arsenalskiej od katedry w kierunku pałacu Tyszkiewiczowskiego płynie motorówka z przedstawicielami władz.

Przecznice Wileńskiej, ulice Leleweła i Mostowa są zatopione. Gmach towarzystwa przyjaciół nauk ma również zalane piwnice. Autobus specjalny przewozi przez wodę, która jest tu niegłębsza, za opłatą 10 groszy. Most Zielony, położony nieco wyżej, od wody dzieli jeszcze około 10 ctm. Na prawo od mostu, na Zygmuntońskiej stoją łodzie, przewożące powoźdian.

Oto fragmenty takiego przewoźdian: Saperzy z trudem walczą z silnym prądem, popychając łódź bosakami. Prąd wciąż silniejszy. Łódź kieruje się do ścian domów. Saperzy chwytają się krawędzi murów — to jedyny sposób, żeby prąd nie uniósł na środek wzburzonej rzeki. Na zakręcie, koło rogu ulicy Bogusławskiej, prąd się wzmaga i odrywa łódź od muru. Na szczęście jest w pobliżu słup telegraficzny. Oparcie się bosakiem o słup pozwala na ponowne przyciśnięcie łodzi do muru. Łódź wjeżdża w podwórze domu, gdzie mieszkają pasażerowie i wpływa

do klatki schodowej; pasażerowie po schodach udają się do domu. Łódź płynie dalej Bogusławską do kliniki ginekologicznej, gdzie już jest ład, żeby zabrać nowych pasażerów.

— Dokąd państwo pozwolą — pyta uprzejmie saper.

Pierwsza noc spokojna

WILNO, 27 kwietnia. — Dziś wojewoda Kirtiklis i gen. Litwinowicz, jako kierownicy akcji ratunkowej, przeżyli pierwszą noc spokojną.

Wilja od 24 godzin opada. Na pl. Katedralnym, który jeszcze wczoraj był do połowy zalany wodą, znajduje się obecnie jako jedyna pozostałość powodzi, gruby osad mułu, listowia i drobnych szczątków zerwanych domostw.

Tam, gdzie wczoraj można było dostać się tylko, balansując na wąskiej kładce, dziś dochodzimy suchą nogą, a tam, gdzie wczoraj stacjonowały potwornie wielkie pontony woj-

Lokatorzy powracają do mieszkań

Wśród ludności, zmęczonej 6 dniową nieustanną walką z nurtem Wilji, nastąpiło znaczne odprężenie. Policja konna i pie-

— Zygmuntońska czternaście.
— Tam brama zamknięta.
— Nie szkodzi, wejdę przez okno.

Siada jeszcze kilku pasażerów do Zielonego mostu. Łódź dojeżdża do Zygmuntońskiej czternaście. Pasażerowie pukają do okna, okno się otwiera, wchodzi. Za oknem na stołach spakowana pościel i ubranie. Wychodzi z okna młoda Niemka z pakunkami i wsiada. Pod nr. 22 bierze jeszcze jednego pasażera, który czekał na schodach, wychodzących wprost na ulicę. Po kładce dostaje się na łódź. Prąd coraz silniejszy. W pewnym momencie zdaje się, że silne mięśnie saperów nie zwalczą prądu. Koło pałacu Tyszkiewiczów już bosakiem nic się nie robi, saperzy biorą wiosła, głębokość i tu nad chodnikiem przewyższa 2 metry. Wysokie suteryny pałacu są całkowicie pod wodą. Na Arsenalskiej woda sięga okien parteru, ale prąd już słabszy. Łódź przypluwa do katedry. Saperzy zabierają nowych pasażerów.

skowe, dziś znajduje się formalna plaża.

Jak przystało na plażę, słońce dopieka przywoicie. Jeszcze szczęście, że podczas katastrofy była doskonała słoneczna pogoda, która pozwalała nocować powoźdianom pod gołym niebem.

Większe deszcze nietylko do reszty zniszczyłyby uratowany dobytek bezdomnych, ale również spowodowałyby nowy, powrotny przybór rzeki. Zatopione obiekty, które centymetr po centymetrze wylaniają się z wody, są oblegane przez tłum ciekawych, z którego często strzelają aparaty fotograficzne.

szła pilnuje wylotów ulic i nie pozwala na zbliżanie się do miejsc zagrożonych.

Wszystkie samochody cięża-



Saperzy w łodziach przy ul. Zygmuntońskiej.

rowe w mieście zostały zarekwirowane, ponieważ ilość wołów miejskich i wojskowych okazała się niedostateczna. — Dzięki nim akcja dożywiania bezdomnych i ewakuowanie ludności z budynków nadwyrężonych powodzią, odbywa się sprawnie.

Do zalanych na wysokość pół metra mieszkań wprowadzają

się już właściciele, którzy dokonują pierwszych „porządków”.

W nocy miasto, brzegi i budynki zagrożone oświetlono wojskowymi reflektorami, które pozwalały na swobodne dokonywanie prac ochronnych. Rzeka ciągle jest patrolowana przez dziesiątki łodzi z policjantami oraz lotny ślizgowiec policyjny.

Przedsiębiorczy krawiec

Na zalanych wodą ulicach widać co chwila obrazki rodzajowe, świadczące o przedsiębiorczości mieszkańców.

Oto n. p. pomysłowy krawiec użył do pływania między do-

mami lady sklepowej, odpowiednio przystosowanej do celów nawigacyjnych. Jako wiosło służyła mu deska do prasowania.

Co śpiewano min. Hubickiemu

Niezwykle charakterystyczny moment zaszedł w czasie zwiedzania przez p. ministra Hubickiego schroniska dla dziewcząt im. św. Antoniego na Antokolu.

Woda załapała parter zakładu, wobec czego dziewczynki zgromadzone zostały przez starsząkę przełożoną w sypialniach na pierwszym piętrze. W chwili wejścia p. ministra dziewczęta na dany znak zaintonowały tęskną piosenkę: „Nie wrócą młode lata...”

P. minister Hubicki po zakończeniu podziękował i uśmiechając się, dodał:

— To tak dla mnie śpiewajcie młode panie!

Założona przełożoną poleciła zaśpiewać coś weselszego. Po chwili rozbrzmiała z młodych gardziołek piosenka: „Ja słyszę, Jasiu, że ty nie nie robisz, że się wylegujesz, cały dzień próżnujesz...”

P. minister machnął ręką i opuścił zakład.

Obrazki grozy

Na rzece obserwowano momenty pełne niesamowitej grozy. Pewien chłop, który nie chciał opuścić za nic swej zagrody został zmuszony przez postęp powodzi do schronienia się na dach.

Chałupa niedługo wytrzymała potężny napór wody, zwała się, a strzecha wraz z chłopem pochyliła Wilją.

Przeszło dwie godziny siedział tak na dachu, kurczowo uciepiony wystających krokwi nieszczęśliwy gospodarz, który nie mógł się ruszyć z miejsca, aby nie stracić równowagi na improwizowanej tratwie.

Niesiony z olbrzymią szybkością przez wiry rzeczne, dotarł wreszcie do Wilna, gdzie z mostu zaczęto go bosakami i zmarzniętego, wyciągnięto na brzeg.

Niemniej smutny widok przedstawiał pocziwy podwórzowy Burek, którego woda uniosła wraz z budą. Szczekając i wyjąc na wszystkie strony młotał się biedak, nie mogąc wysunąć głowy z przekłetej obroży. Na zakręcie rzeki w silnym wirze znikła w falach budę wraz z jej wiernym mieszkańcem.

Nikt nie pośpieszył na ratunek.

Zagadkowa śmierć artystki

Marji Arnoldówny, ex-małżonki księgarza L. Fiszera

Z Warszawy donoszą:

W domu przy ul. Alei Róż nr. 6, w 6-cio pokojowym lokalu, wytwornie urządzonej zamieszkiwała 32-letnia Marja Fiszerowa (z domu Arnold, b. żona księgarza), była artystka teatrów miejskich, ze służącą i synkiem nieletnim.

O godz. 7 wiecz. wróciła służąca z dzieckiem ze spaceru i przez dłuższy czas nie mogła się dostać do mieszkania.

W pokoju kąpielowym, w wannie ujrano trupa Fiszerowej, równocześnie zauważono, że kurki od piecyka gazowego są odkręcone.

Lekarz stwierdził śmierć od zatrucia gazem świetlnym.

Wypadek ten, w świetle różnych krążących wersji dokoła osoby zmarłej przedstawia się wielce tajemniczo.

Ś. p. Fiszerowa słynęła z urody i znana była w różnych kołach miasta.

Swego czasu grywała niewielkie role w teatrze Rozmaitości i Reducie za dyr. Osterwy.

Była członkinią ZASP'u i wskutek pewnego „incydentu” swego czasu b. głośnego, została usunięta

Należy dodać, iż niedawno wrócił do Warszawy z Brazylii, gdzie dłuższy czas przebywał, b. mąż zmarłej księgarz L. Fiszer.

Głośny i pamiętny był swego czasu skandal, z nasłaniem przez Fiszerową (znaną w świecie artystycznym z występów w teatrach pod panieńskim jej nazwiskiem „Arnoldówny”) dwóch jakiś drabów na p. F., który rzekomo nie chciał z nią wziąć ślubu.

W czasie najścia na mieszkanie Fiszera, wpadła Arnoldówna i szpicrutą uderzyła przyszłego swego małżonka.

Słynna z piękności Arnoldówna, po opuszczeniu desk teatralnych często urządzała wystawne przyjęcia w których uczestniczyły znane artystki i osoby ze świata towarzyskiego.

Na ten temat obiegają różne sensacyjne pogłoski.

Policja zajęła się zbadaniem, kto ze znajomych Arnoldówny przebywał w dniu wczorajszym w jej mieszkaniu — w tym czasie, gdy służąca z chłopczykiem bawiła na spacerze.

Istnieje również hipoteza, że przyczyną śmierci ś. p. Arnoldówny był aneurizm serca, który nastąpił w czasie kąpieli.

Jeden z wybitnych autorów dramatycznych opowiedział nam, że onegdaj w południe spotkał ś. p. Arnoldównę w Alejach Ujazdowskich, rozmawiał z nią czas dłuższy i nie zauważył żadnych cech najmniejszego choćby zdenerwowania czy podniecenia.

Przeciwnie, młoda i znana z urody artystka czuła się doskonale, wyglądała bardzo dobrze i prosiła komedjopisarza o wystąpienie dla niej o kartę do teatru na dzień wczorajszy.

Ś. p. Arnoldówna po rozwodzie z dotychczasowym mężem, z którym od paru lat żyła w separacji, miała wkrótce wyjść za mąż za hr. Dzieduszyckiego, którego brat również niedawno ożenił się z aktorką.

Po licznych burzliwych przeżyciach młodego życia, ś. p. Arnoldównie uśmiechnęła się jaśniejsza przyszłość.

Zbrodnia w magazynie miod

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 26.

ROZDZIAŁ XXIII

Willa w ustroniu

Stefan zeszedł już ze schodów, gdy nagle przypomniał sobie ciotkę i pannę Marję. Po wrócił wobec tego na górę, zawołał lokaja do pokoju, usiadł przy biurku i skreślił kilka słów do pani Karmazyn

— Nie wiem, jak długo zatrzymają mnie rozmaite sprawy w mieście — powiedział do Rafała. — Moja ciotka i panna Rotwiczówna znajdują się w teatrze Wielkim. Oto mój bilet do loży, w której siedzą. Natychmiast zaniesiesz ten list pani Karmazyn. Ale masz jej go wręczyć osobiście. Zaczęsz następnie aż do końca przedstawienia i będziesz towarzyszył paniom do domu. Następnie zatroszczysz się o dobrą kolację. A przedewszystkiem nie spuszczać ich ani na chwilę z oka. Nie jest wykluczone, że będą już tutaj, gdy powrócicie. Ale gdyby mnie nie było, to w żadnym wypadku nie udawaj się na spoczynek aż do mego przyścia. Możliwe, że będę cię potrzebował.

Następnie Stefan pospieszył do pani Krenc, płonącej z ciekawości, co go spotka w teatrze Potokim. Przecież wiedziała o jego stosunkowo bardzo niewiele.

Spotkał ją w foyer. Natychmiast usunęła się z nim na stronę.

— Widziałam tego pana Curtisa, który wtedy mieszkał w hotelu — przywitała go podnieconym głosem.

— To doskonale! Niech mi go pani natychmiast pokaże!

— Siedzi z dwiema paniami

w loży. Druga łoża po prawej stronie. Z przeciwnej strony może go pan łatwo obserwować, pozostając niewidocznym. Niech pan pamięta o tem, co panu mówiłam. Jest on wysoki, smukły, starannie wygolony i wygląda, jak Amerykanin.

— Jeszcze jedno ważne pytanie. Czy widział panią?

— Napewno nie. Mam miejsce pośrodku widowni w jednym z ostatnich rzędów. Nawet gdy teatr jest oświetlony moje miejsce pozostaje w cieniu. Poznałam go od razu. Niech pan teraz wejdzie. W parterze stoi mnóstwo ludzi, tak że nie zauważy pana.

Już przy wejściu Stefan zaostrzył się w bilety, aczkolwiek były już tylko miejsca stojące. Ostrożnie wszedł na widownię. Akcja na scenie tak intensywnie pochłaniała widzów, że nikt na niego nie zwrócił uwagi. Bardzo delikatnie przeciskał się na miejsce, które umożliwiło rzut oka na łoża. Wreszcie udało mu się to, ale podczas przedstawienia nie mógł rozpoznać ludzi, siedzących w łożach. Zauważył jedynie sylwetki dwóch pań na przodzie i jednego pana w głębi. Nie pozostało mu nic innego, jak czekać.

Dawano jakąś frapującą sztukę i Stefan wszedł akurat podczas jednej z najciekawszych scen. Po pewnym czasie akcja tak go pochłonęła, że zupełnie zapomniał, w jakim celu tu przyszedł.

Ale gdy zapadła kurtyna i rozległy się gromkie oklaski,

Stefan powrócił do rzeczywistości. Zajaśniały światła i mógł przystąpić do obserwacji. W jednej z pań w loży poznał panią Sławską! Cofnął się bardzo i jeszcze raz byстрым spojrzeniem ogarnął towarzystwo. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że to ona. Już wtedy w Lublinie jej uroda zrobiła na nim głębokie wrażenie. A nazajutrz śledził ją w stolicy. O, znał ją bardzo dobrze! I poczuł wielką satysfakcję, gdy ją tutaj spotkał w towarzystwie pana, który go najprawdopodobniej okradł w hotelu.

Na tym człowieku właśnie skoncentrował Stefan całą uwagę. Pan Curtis właśnie się podniósł i stał między panią Sławską i drugą damą. Według otrzymanego rysopisu poznał go od razu. Człowiek ten musiał posiadać żelazną wolę i w gruncie rzeczy jego osoba pociągała Stefana. Może był jego wrogiem, a nawet przestępcą, ale niewątpliwie posiadał silny charakter.

Drugiej damy w loży Stefan nie znał. Była w średnich latach i musiała się ongiś odznaczać nieposlednią urodą. Wciąż jeszcze z powodzeniem zapamiętała środki kosmetycznych usiłowała utrzymać swoje wdzięki na poziomie, ale na tle młodzieńczej świeżości pani Sławskiej uroda jej bladła. Jednak jej towarzysz i towarzysza okazywali jej wiele uwagi i stałowiła ona stale ośrodek pogawędki.

Stefan zaczął aż kurtyna znowu poszła w górę. Następnie opuścił swoje miejsce i podszedł do pani Krenc, która w międzyczasie zajęła swoje

miejsce. Wyszli razem do foyer.

— No i cóż? Odkrył pan tego pana Curtisa?

— Widziałem go. Resztę może pani już mnie pozostawić; nie chcę pani dłużej absorbować. Tylko jeszcze jedno: gdyby mnie pani przypadkowo ujrzała przy wyjściu z teatru, to proszę udawać, że się nie znamy.

Pani Krenc pożegnała się i Stefan poszedł do najbliższego telefonu, wezwał swego szofera i polecił mu zjechać autem w uliczkę przy teatrze. Szofer miał tam czekać na niego o g. 11-ej. Następnie powrócił na swoje miejsce, skąd obserwował kolejno akcję na scenie i ludzi w loży.

Kilka minut po 11-ej przedstawienie się skończyło. Wywołano artystów i oklaskiwano ich przez dłuższy czas burzliwie. Stefan wyczekał na odpowiednią chwilę i szybko wybiegł, gdy ujrzał, że pani Sławska i jej towarzystwo zamierza opuścić łoża. Gdy schodzili ze schodów szedł tuż za nimi, aby podsłuchać choć kilka słów z ich rozmowy. W tłoku przy wyjściu mógł pozostać przy nich, nie zwracając na siebie uwagi. Gdy wsiadał do swego samochodu, posiadał dwie ważne informacje. Po pierwsze: Pani Sławska udawała się taksówką wprost do swego mieszkania. Po drugie: Pan Curtis odwoził swoją drugą towarzyszkę do willi „Halina“ za Belwederem.

— Miałem szczęście — pomyślał i dał szoferowi znak, że sam siądzie przy kierownicy. — Znajdę tę willę bez trudności;

wystarczy, że wiem, dokąd się udają.

Ale ujrzał przed sobą ich taksówkę, gdy się wydostał z chaosu samochodowego przed teatrem, więc pojechał za nią. Obawiał się wprowadzić, że pasażerowie tej taksówki mogą się zorientować, iż są śledzeni. Dlatego też zwolnił tempo, pozostając jaknajdalej w tyle. Jednak nie spuszczał z oka światełka, migającego w oddali, gdy wyjechali za Belweder. Skreślił w pierwszą bocznice, dodał gazu, wyprzedził ich, wrócił jedną z następnych bocznic na główną szosę i zatrzymał samochód, powierzając go opiece szofera.

Stefan znał dobrze te okolice, bowiem znajomi posiadali w pobliżu willę. Był przekonany, że za chwilę czuć się tu będzie, jak w domu.

I rzeczywiście po kilku minutach wyszukał dom, na którego wejściu widniał złotymi literami napis „Halina“.

Spora, dość staromodna willa leżała w rozległym ogrodzie i była otoczona dość wysokim płotem. Dwoje wrót w murze prowadziło ścieżkami do willi, ale jedne i drugie były zamknięte. Stefan skonstatował również, że cały mur był u góry pokryty odłamkami szkła i stłuczonych butelek.

(D. c. n.)

Dr. J. Nadel
akuszerja
i chorob. kobiece
Godz. przyjęć od 3—5 po poł.
Pomorska 7, tel. 127-84.



Dziś Premjera!

Doskonała orkiestra
L. Kantora



Początek o godz. 4 p. p., w sobotę
i niedzielę o 12 w poł.

Na pierwsze seanse miejsca od 50 gr.

Największe arcydzieło „króla reżyserów“ ERNESTA LUBICZA

ANNA BOLEYN

Monumentalny dramat na tle arcypikantnych miłostek króla angielskiego i jego małżonki.

To najwspanialsza kreacja nieśmiertelnej

HENNY PORTEN i niezrównanego tragika **EMIL JANNINGS**

Wiadomości bieżące

Dziś zapadnie decyzja w sprawie akcji pracowników komunalnych

W dniu dzisiejszym obradować będzie zarząd związku pracowników komunalnych, zrzeszonego w związku prac. inst. użyt. publ. w Łodzi.

Tematem obrad będzie sprawa 15 proc. redukcji pborów pracowników komunalnych.

Na dzisiejszym posiedzeniu zapasie mają decydujące uchwały w sprawie akcji obronnej pracowników, które to rezolucje przedstawione zostaną jutro zebraniu delegatów do definitywnego zatwierdzenia.

Egzaminy dojrzałości 4 maja

Jak nas informuje kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, egzaminy maturalne w szkołach łódzkich rozpoczną się w dniu 4 maja b. roku.

Kredyty**na opiekę nad matką i dzieckiem**

Dowiadujemy się, że ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało cały szereg kredytów na uruchomienie stacji opieki nad matką i dzieckiem. Poza tym w ub. miesiącu przyznana została specjalna pomoc na bursy przy szkołach za wodowych.

Urząd wojewódzki w Łodzi przeznaczył również około 10 tys. złotych subwencji na pomoc doraźną dla zamkniętych zakładów opiekuńczych.

Echa afery cukrowej

W związku z doniesieniem na szem w niedzielnym numerze „Głosu Porannego“ o aferze cukrowej dowiadujemy się ze źródeł dla dobrze poinformowanego, że Bank Cukrownictwa nie ponosi żadnych strat, gdyż posiada wystarczające zabezpieczenia i gwarancje.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, M. Rozenbluma, Cegielniana 12, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, J. Kłupta, Kałna 54, L. Czyńskiego, Rokicińska 53.

Łódź przed 1-ym maja

Zarządzenia władz w celu uniknięcia zająć ulicznych

W związku z nadchodzącym świętem robotniczym w dniu 1 maja, władze bezpieczeństwa naszego miasta wydały szereg zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie spokoju publicznego w mieście.

W pierwszym rzędzie władze wydały instrukcje wszystkim funkcjonariuszom policji oraz zarządziły w przeddzień święta i w dniu 1 maja utrzymanie ostrego pogotowia. Zarządzenia te wydane zostały w związku z informacjami, jakie doszły do władz w sprawie przygotowań komunistów łódzkich.

W dniu pierwszym maja mają podobno być zorganizowane wiece na targowiskach łódzkich.

Celem uniknięcia ewentualnych zająć w dniu pierwszym maja starostwo grodzkie wespół z magistratem postanowi-

ło przenieść dzień targowy na wszystkich rynkach z piątku, przypadającego właśnie na dzień pierwszego maja, na czwartek, 30 kwietnia.

Urzędowanie w magistracie

Magistrat w dniu 1 maja pracować będzie jak zwykle, a tylko poszczególni urzędnicy mogą według własnego upodobania nie przybyć do pracy.

Sprawa zapłaty za ten dzień będzie zdecydowana dopiero na posiedzeniu magistratu. (b)

Aresztowani agitatorzy

W dniu wczorajszym w kilku punktach miasta usiłowano

zorganizować zgromadzenia, a ranożowane przez działaczy komunistycznych.

Tak więc przy placu Bazarowym trzech agitatorów usiłowało zwołać wiec. Funkcjonariusze policji wysiłki te udaremni- li, rozpraszając zgromadzonych. Kilku uczestników nieudanego

wieczu zatrzymano i po spisaniu protokołu, wypuszczono na wolność. Organizatorów wiecu nie ujęto.

Na ul. Aleksandrowskiej, obok posesji nr. 9, ujęto dwóch agitatorów komunistycznych, w chwili, kiedy usiłowali zorgan- izerować wiec. (f)

Podejrzani o komunizm

wobec braku dowodów winy zostali zwolnieni

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie okręgowym sprawa przeciwko Marjanowi Kantorowi, sekretarzowi łódzkiego związku robotników przemysłu budowlanego i Antoniemu Bijakowi, oskarżonym o przynależność do komunistycznej partii polskiej. W szczególności akt oskarżenia zarzucał im, że w

dnia 23 grudnia 1930 r. na zebraniu w związku, zwołanym w sprawie wstrzymania zapomóg bezrobotnym robotnikom sezonowym, wznosili okrzyki przeciw rządowi. Oskarżeni, siedzący za stołem prezydyjnym, mieli, po wezwaniu przez komisarza Wileczyńskiego do opuszczenia zabronionego przez starostwo grodzkie zebrania, nawoływać obecnych do oporu.

Powyższą sprawę rozpoznawał sąd okręgowy w składzie: przewodniczący — sędzia Kozłowski, oraz sędziowie Wilecki i Bara. Oskarżał podprokurator Nikitienko.

Obrońca oskarżonych, adw. Lewartowicz, wykazał niesłuszność aktu oskarżenia i sprzeczności w zeznaniach świadków. Zebranie było całkowicie legalne, gdyż nie było formalnego, pisemnego zakazu odbycia zebrania. Wykazał ponadto, że przeszłość oskarżonych i ich działalność zawodowa, mimo figurowania w karcotece osób politycznie poszlakowanych, nie ma nic wspólnego z akcją komunistyczną. Wobec kruchości poszlak mec. Lewartowicz wnosil o zupełnie uniewinnienie obu oskarżonych.

Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i obu oskarżonych uniewinnił.

Pożar**w gmachu urzędu wojewódzkiego**

Centrala straży pożarnej powiadomiona została wiadomością o pożarze jaki wybuchł w gmachu urzędu wojewódzkiego w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej, gdzie w warsztatach stolarskich wojewódzkiej komendy policji mieszczących się w piwnicach wybuchł ogień z nieustalonych dotychczas przyczyn.

Na miejsce wydelegowano dwa oddziały straży, które po kilku minutowej akcji pożar zlokalizowały. Spaliło się częściowo urządzenie warsztatu. — Straty wywołane przez pożar są nieznaczne. (a)

Włamywacze w rękawiczkach i skarpetkach

opróżnili sklep spółdzielni majstrów fabrycznych

W dniu wczorajszym, gdy za rządzający sklepem spółdzielni związku majstrów fabrycznych, przybył rano do pracy, zastał w składzie, mieszczącym się przy ul. Żeromskiego 64, ogromny nieład, zaś w ścianie szczytowej sasiadującej z pustym placem widoczna była ogromna dziura, wybita w murze.

Wszystko to świadczyło, że w nocy gospodarowali jacyś niepowołani osobnicy. Zawiadomił on natychmiast wydział śledczy, skąd przybył naczelnik Weyer, kierownik I brygady Kolodziejski i grupa funkcyj-

narzuszów. Przystąpiono do przeprowadzenia dochodzenia.

W pierwszym rzędzie władze policyjne ustaliły, że złodzieje włamanie planowali od kilku dni, albowiem korzystając z tego, że przy zbiegu ulic Podleśnej i Żeromskiego znajduje się na niezamieszkanym placu szopa, dotykająca szczytowej ściany budynku spółdzielni, mieli możliwość swobodnego działania i dokładnie byli poinformowani, że w niedzielę w spółdzielni nikt nie przebywa w dniu, przebili mur grubości 1 mtr. poczem z nastaniem nocy przy-

stąpili do rabunku.

Skradziony towar, jak towary lokciowe, pończochy, galanteria i t. p., wartości 8.000 zł. złodzieje wynieśli w workach przez otwór wybity w murze.

Jak ustalono na podstawie pozostawionych śladów, złodzieje pracowali z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, w skarpetkach i rękawiczkach by ewentualnie nie zostawić odciśnięć palcy. Wszystko to wyraźnie wskazuje, że włamania dokonali zawodowi złodzieje, znani policji.

Straszna katastrofa samochodowa

Autobus rozbił auto prywatne. — 11 osób ciężko rannych

W dniu wczorajszym urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o strasznej katastrofie samochodowej, jaka miała miejsce na szosie z Turku do Kalisza obok wsi Małanów, w powiecie tureckim.

Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco: Z Turku w godzinach porannych wybrało się na przejażdżkę samochodem do Kalisza towarzystwo składające się z właścicie- la samochodu Mirona Kielec-

kiego, żony jego Stefani, sędziego sądu grodzkiego w Turku i żony tegoż, oraz szofera Blaszczyka Józefa i jednego jeszcze z gości mianowicie Jana Ignacego wraz z żoną.

Gdy wracali z Kalisza około godziny 5-ej po południu koło wsi Małanów usiłowali wymi- nąć autobus, który zdążył w tymże kierunku, trzymając się nieprzepisowo lewej strony jezdni.

W pewnej chwili przy wymi- nianiu autobusu, ten skręcił rap- townie wprost na samochód osobowy, wskutek czego nastąpiło zderzenie.

Skutki były straszne. Samochód osobowy został zdruzgotany, a znajdujący się w nim pasażerowie w liczbie 7 osób, odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała.

Autobus zaś, należący do Kazimierza Cywusa z Kalisza, uległ również zniszczeniu, zaś 4 znajdujących się w nim pasażerów, wśród których był również właściciel autobusu, prowadzący osobiście samochód, uległo również ciężkim uszkodzeniom cielesnym.

W. I. Z. O.

W środę, dnia 29 b. m. na wieczorze klubowym WIZO dr. F. Praszkiar wygłosi odczyt na temat „Odrębność kuchni żydowskiej i jej wpływ na zdrowotność”.

Odczyt ten wzbudził wielkie za- interesowanie.

BUSTER KEATON

jako „Impresarjo“ śpiewa, mówi i przeżywa tysiąc prze zabawnych przygód przy boku swej partnerki, złotowłosej

ANITY PAGE.

„Człowiek, który się nigdy nie śmieje“, naj- większy komik ekranu

BUSTER KEATON

w nowym wielkim filmie „Impresarjo“ poraz pierwszy śpiewa z ekranu.

Tego, jeszcze nie było! Sensacja nad sensacjami!

Najbliższy prze bój Grand-Kina.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Miłość Incognito. Najnowsza para kochanków filmo- wych — pełni temperamentu i elegancji

Liljana HARVEY i Henry GARAT

w uroczej, dźwiękowej operetce, filmowej wytwórni „UFA“ p.t.

Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI

Najweselejsze przygody miłosne zakochanej księżniczki. Matry- monialne kłopoty ministra dworu. Nadworny defektyw „Pipac“ przesładowany przez niepowodzenia. — Wspaniała, dawno niewidziana, imponująca rozmachem wystawa.

Początek o g. 4-ej po poł. Do g. 6-ej ceny miejsce

Zł. 1, 1.50, 2 i 2.50

Passe-parfouts, prócz urzędowych nieważne. Aparatura dźwiękowa WESTERN ELECTRIC.

Prahistoreczny cmentarz pod Łodzią

Wykopaliska zbadane zostaną przez specjalną komisję

W dniu wczorajszym wyjechała do Turku specjalnie wydelegowana na miejsce komisja wojewódzka.

Przyczyną wyjazdu była sensacyjna wiadomość o wykopaniu pod Turkiem starego cmentarza oraz wielu zabytków z okresu przedhistorycznego.

Szczegóły tego przedstawiają się następująco:

Na gruncie gospodarza Franciszka Pilarka mieszkańca wsi Cielce, gm. Grzybki pod Turkiem podczas kopania żwiru na trafiono na szereg urn doskonałe zachowanych.

W urnach tych znajdował się popiół i niedopalone kości.

Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się po sąsiednich wioskach i tłumy wieśniaków pośpieszyły na miejsce odkrycia.

Podczas dalszego kopania na trafiono na siekiere z kamienia bardzo kunsztownej roboty oraz kilkanaście przedmiotów z brązu i cyny, w tem kilka na-

szyjników, bransolet i t. d. Ponieważ wśród chłopów rozeszła się wiadomość, że znajdują się na tym gruncie również skarby w złocie i srebrze, lud część urn, jako rzecz bezwartościwej zniszczył.

Wobec powyższego barbarażystwa na miejsce wyjechała specjalna komisja, która zajęmie się zabezpieczeniem wartościowych zabytków historycznych. (p)

Poświęcenie sztandaru



oddziału łódzkiego związku legionistów.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr miejski

Dziś, 8.30 „Rewizor”
Jutro, 8.30 „Biała gwardja”

Słynny moskiewski teatr artystyczny Stanisławskiego (grupa praska), który w czasie swego tournée w Europie zatrzyma się na dni kilka w Łodzi, wystawi dziś „Rewizora” M. Gogola, a w środę i czwartek Bułhakowa „Białą gwardję”.

W próbach pod reżyserją K. Tarkiewiczza komedia amerykańska Anny Nicols „Trzykrotne wesele” oraz pod kierunkiem K. Kijowskiego „Ten, którego biją po twarzy” (dla występów Wojciecha Brydzińskiego).

TEATR KAMERALNY

Dziś, w środę i czwartek Michał Znicz w komedji Franka „Interes z Ameryką”.

W próbach pod reżyserją E. Zyteckiego „Rozkosz ucziwości” L. Pirandella (dla występów Wojciecha Brydzińskiego).

TEATR POPULARNY

Do czwartku włącznie „Dziewczę z fabryki”.

Najbliższą premierą w teatrze popularnym będzie komedia wodevil W. Rapackiego „Ja tu rządze”.

W piątek raz jeden wystąpi w teatrze popularnym moskiewski teatr artystyczny, dając głośną sztukę Gorkija „Na dniu”.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dziś przyjechał już do naszego miasta znakomity dyrygent Oskar Fried i rozpoczyna próby z orkiestrą nieśmiertelnej IX-ej Symfonji Beethovena, która na całym świecie wywiera na słuchaczach potężne wrażenie.

Łódzka orkiestra filharmoniczna zostanie wzmocniona, a oprócz tego udział bierze kwartet solistów oraz chór tow. śpiew. „Hazomir”.

Wielki ten koncert symfoniczny będzie ostatnim w sezonie bieżącym i odbędzie się w sali filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 30-go b. m. o godz. 9-ej wiecz.

Sądząc ze sprzedaży biletów, sala filharmonji wypełniona będzie po brzegi doborową publicznością.

Dr. Wielński pozbawiony stanowiska zastępcy prezydenta miasta

Jak się dowiadujemy na posiedzeniu magistratu pozbawiono wiceprezydenta dr. Wielńskiego stanowiska zastępcy prezydenta miasta.

Wiceprezydent Wielński pełnił ten urząd od 3 i pół lat.

Zastępstwo prezydenta miasta powierzono wiceprezydentowi

wi Rapalskiemu. Jednocześnie magistrat komunikuje nam, że wiceprez. Wielńskiemu nie zostało odebrane przewodnictwo wydziału finansowego i nie będzie on reprezentował p. prezydenta miasta w komisji porobowej.

Najnowsza książka

marszałka Piłsudskiego

Zapowiedziana najnowsza książka marsz. Piłsudskiego, napisana na Maderze p. t. „Korektura historii” budzi wielkie zainteresowanie.

Książka ta jest już złożona obecnie w wojskowym biurze badań historycznych i ma

wyść z druku prawdopodobnie już w początku maja.

Najnowsza praca marszałka Piłsudskiego liczy około 100 stron i zawiera całość poglądów marszałka na zagadnienia ustrojowe.

Tajemniczy napad

Wczoraj wieczorem przy szosie Pabjanickiej nr. 90 miał miejsce tajemniczy napad.

Na przechodzącego ulicą Marcina Grzelaka napadło trzech nieznajomych, którzy poczęli

go bić tępymi narzędziami po głowie.

Na krzyk ofiary przybiegli z pobliskiego posterunku policjanci, lecz przed przybyciem jego napastnicy zbiegli.

Do pobitego strasznie Grzelaka zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdziwszy wstrząs mózgu odwiózł go w stanie bardzo poważnym do szpitala im. Poznańskich.

Ponieważ do chwili obecnej Grzelak przytomności nie odzyskał, policja nie może ustalić przyczyny tajemniczego napadu. (p)

1.000.000 zł. strat Bilans katastrofy pod Rogowem

Jak się dowiadujemy — w wyniku ostatecznych obliczeń, ustalono dokładny bilans strat w katastrofie kolejowej.

Jak ustalono — zniszczonych zostało mniej lub więcej 58 wagonów towarowych.

Straty kolei sięgają w związku z tem miliona złotych.

Należy zaznaczyć, iż straty są zasadniczo znacznie większe, bowiem nie brano tu w rachubę wartości zniszczonych towarów, przewożonych koleją, które jednak, naogół biorąc, były ubezpieczone.

Mimo przywrócenia już normalnej komunikacji kolejowej, na stacji Rogów porządkowanie połamanych wagonów etc. potrwa jeszcze około tygodnia.

„Na Zachodzie bez zmian”

Narodowa federacja amerykańskich studentów nabyła film L. Majlstone według dzieła Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian” celem demostrowania tego filmu jednocześnie w 200 kolegjach Ameryki z tem, iż będzie wyświetlany ponownie co cztery lata. Ma to na celu zaznajomienie każdej ze świeżych generacji akademików z tem monumentalnem dziełem srebrnego ekranu, oddającym w całej jaskrawości okrucieństwa wojny.

Film ten był demostrowany na dworze Luksemburskim w obecności wielkiej księżnej, członków rządu oraz korpusu dyplomatycznego.

W Hollywood odbyło się uroczyste posiedzenie kino-akademji dla rozdania nagród. Posiedzenie to, w którym wzięło udział 600 najbardziej znanych działaczy na polu amerykańskiej kinematografji, przyznało filmowi „Na Zachodzie bez zmian” w osobie inscenizatora L. Majlstonea.

„Na Zachodzie bez zmian” wyświetla obecnie w Łodzi kinoteatr „Luna”.

Przedstawienie trzeciomajowe w Teatrze Miejskim

Komitet obchodu święta narodowego 3 maja komunikuje za naszym pośrednictwem, że bilety na uroczyste przedstawienie wieczorne w Teatrze Miejskim, na którem wystawiona będzie narodowa komedjo-opera w 3 aktach wg. Wojciecha Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego w układzie scenicznym i inscenizacji Zygmunta Nowakowskiego — „Krakowiacy i górale”, nabywać można od dnia 28 do 30 kwietnia r. b. włącznie w biurze rady miejskiej, Pomorska 16, w godzinach od 10 rano do 2 po południu. Po tym terminie bilety pozostałe sprzedawane będą w kasie teatralnej.

DZISIEJSZY KONCERT CHÓRU.
Dziś, we wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 20.30 odbędzie się w filharmonji inauguracyjny koncert chóru tow. „Szir” pod dyr. prof. I. Fajwiszysa, w wykonaniu chórów tow. oraz solistów: pp. Krapiwniczanka, S. Lewittina i H. Korona.

W programie muzyka klasyczna i żydowskie pieśni ludowe.

W koncercie bierze również udział prof. St. Frydberg. Przy fortepianie p. L. Laksówna.

Notatki

W Rzymie ukazał się Prospekt epopei, która ma być Iliadą faszystu. Epopea ta, pochodząca z pod pióra Virgillio Fiorentino ukazuje się tylko w stu egzemplarzach. Co miesiąc ukazać się ma jeden tom. Każda pieśń składa się z 720 wierszy, a całość obejmie 20,000 wierszy. 27 tomów kosztować będą razem 13,500 lirów.

Międzynarodowy związek pisarzy rewolucyjnych organizuje „brygady” pisarzy europejskich dla zaznajomienia ich z życiem i pracą sowiektów. W skład pierwszej brygady, która wyjechała na Kaukaz, wchodzi francuz Vaillant Couturier amerykańsin Kühniz, niemiec Grünberg i węgier Madaras. W skład drugiej brygady, która wybiera się do Azji sowieckiej wchodzi Egon Erwin Kisch, Ernest Gläser i Bruno Jasiński.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Koło mechaników przy łódzkim stowarzyszeniu techników zawiadoma, że w środę, dnia 29 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej nr. 102, p. inż. Czesław Dąbrowski wygłosi sprawozdanie z ostatniego kursu cieplnego przy politechnice łwowskiej.

Ankieta o stanie ludności

ANKIETA A.
z dn. 26 kwietnia 1931 r.
dla osób zamieszkałych w m. st. Warszawie

ul. *Piaśna 10* Nr. domu *12* Nr. m. *1* Kom. *2* P.P.

1. a) Nazwisko *Heskiak*
b) wiek *37* c) stan cywilny *małż.*
d) zawód *inżynier*

2. Imiona *Józef*
3. Imiona rodziców *Józef i Katarzyna*
4. Zamieszkuje w Warszawie od *1896* r.
5. kogo *rodzic*
6. Gdzie mieszkał (a) w dniu ostatniego porządnego spisu ludności *1921* r. *Warszawa, Piłsudskiego 12*
7. Zawód *inżynier*
8. Urodził (a) się dnia *1* m. c. *grudnia* 1894 r.
9. Wyższanie (według metryki) *br. kat.*

Pierwszy formularz wypełnił własnoręcznie p. prezydent Rzpłitej.

Rodzina wojskowa Doroczne walne zebranie

W tych dniach odbyło się roczne zebranie stowarzyszenia „Rodzina wojskowa”, grupującego małżonki oficerów i podoficerów garnizonu łódzkiego. Na zebranie to zaproszeni zostali przedstawiciele sztabu DOK kpt. Andrzej Litwińczuk i referent prasowy DOK, p. Jan Wojtyński.

Zebranie zainicjowała przewodnicząca „Rodziny Wojskowej” p. majorowa Dubanowiczowa, prosząc na przewodniczącą kpt. dr. Molkową, a na sekretarkę p. Sobieszczkańską. Sprawozdanie z ogólnej działalności koła łódzkiego „Rodziny Wojskowej” odczytała p. Dubanowiczowa. Sprawozdanie z poszczególnych sekcji odczytały: sekcji opieki nad dzieckiem — p. kpt. Piwakowska, sekcji przysposobienia wojskowego — p. gen. Millerowa, sekcji sanitarnej — p. kpt. Molkowa, sekcji dochodów niestających — p. plk. Haberlingowa, klubu sportowego — p. kpt. Fiszerowa, sprawozdanie kasowe odczytała p. kpt. Stanisławska, sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytała p. por. Kwapieniowa.

Ze złożonych sprawozdań okazuje się, że łódzkie koło „Rodziny Wojskowej” było w okresie sprawozdawczym bardzo aktywne, prowadząc na szeroka skalę akcję na terenie społeczno-towarzyskim, akcję oświatową (liczne odczyty i pogadanki), wydatną akcję w dziedzinie opieki nad dzieckiem (własne przedszkole) itd. Ilość członkiń sięga obecnie 200. W zakresie sportu koło jest także czynne: w tym kierunku pracują dwie sekcje: sportowa pod kierownictwem p. Fiszerowej i przysposobienia wojskowego pod kierownictwem p. Millerowej. Podkreślić tu należy także zasługi, jakie dla rozwoju całokształtu i wszechstronności działalności „Rodziny Wojskowej” na terenie Łodzi położyła p. pułkownikowa doktorowa Marja Więckowska.

W dyskusji jaka wywiązała się nad sprawozdaniami zabierało głos około 20 pań. Na zakończenie zebrania dokonano przez akklamację wyboru nowego zarządu. Na przewodniczącą powołano p. majorową Dubanowiczową.

Referat propagandy prasowej prowadzi red. J. Wojtyński.

Zaznaczyć należy, że „Rodzina Wojskowa” w Łodzi prowadzi pięknie rozwijające się przedszkole dla dzieci przy ul. Wierzbowej 20. Przedszkole pozostaje pod opieką pań Piwakowskiej.

Górny Śląsk w okresie plebiscytu

Dziś, we wtorek, dnia 28 kwietnia o godz. 14,50 transmituje rozgłośnia łódzka P. R. z Katowic odczyt pt. „Górny Śląsk w okresie plebiscytu”, który wygłosi p. Olga Regerowiczowa.

Treścią odczytu będzie nakreślenie obrazu nastrojów ziem śląskiej w dniach przedplebiscytowych, przedstawienie organizacji i pracy plebiscytu, odmalowanie chwili wybuchu trzeciego powstania i wreszcie odtworzenie atmosfery powstania i jego przebiegu.

Odczyt będzie łączył w sobie małe ogółowi znaną historję tych wielkich chwil Górnego Śląska z osobistym pamiętnikiem prelegentki, osnutym na tle własnych wspomnień wrażeń i przeżyć.

Jak wiadomo, ziemia kominów i hut, z których nocą tryskają płomienie iskier na świadectwo potężnej i nieustannej pracy, budzącej podziw i zdumienie rodaków, przejeżdżających pociągami z najbliższych stron Rzeczypospolitej, obchodząc będzie w dniu 2 maja r. b. największe swoje święto. Drugiego maja Górny Śląsk święcić będzie rocznicę III powstania, które definitywnie połączyło go z Polską.

Przed 10 laty, na tej ziemi wrzał dnem i nocą zawzięty bój. Twardy roboczy lud śląski, chwyciwszy, miast codziennego narzędzia pracy, karabin w ręce wbrew intrygom dyplomatycznym i zakusom wroga wywalczył sobie wolność swej ziemi i przynależność do Polski. Gdyby nie było III powstania śląskiego nie mielibyśmy dziś tej części obszaru G. Śląska, jaką nam ostatecznie przyznano.

Marconi dopiero w lecie przyjedzie do Polski

Zaproszony do Warszawy na otwarcie nowej radiostacji nadawczej pod Raszynem, wynalazca telegrafu bez drutu, sen. Marconi, zapowiedział swą wizytę w Polsce dopiero w lecie, gdy stacja raszynska będzie zupełnie gotowa po próbach, wymagających jeszcze kilku miesięcy.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 11,58 Sygnał czasu i hejnał.
12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
14,35 Chwilka lotnicza. „Szybownictwo” — wygl. kpt. Adamowicz.
Odczyt z Katowic. „Górny Śląsk w okresie plebiscytu” wygl. p. Olga Regerowiczowa.
15,30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Związki tajne w Polsce” — wygl. prof. H. Mościcki.
15,50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Orzeszkowa” wygl. prof. Z. Szwejkowski.
16,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 Pogadanka akademicka pt. „Młodość na antenie”.
17,45 Koncert popularny symfoniczny w wykonaniu ork. filh. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 1. Saint Saens: Wstęp do oratorium „Popot”. 2. Charpentier: Fragmenty z suity „Wrażenia z Włoch”. 3. Debussy: Nokturn. 4. Ravel: Suita „Ma Mere l'Oye”.
18,45 Rozmaitości.
19,10 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.

„Manru” I. J. Paderewskiego

Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś, we wtorek o godz. 19,50 z teatru Wielkiego w Warszawie operę I. J. Paderewskiego „Manru”.

Pierwsze wykonanie opery „Manru” Paderewskiego odbyło się na scenie niepolskiej. Drezdeńska premiera — 29 maja 1901 roku — poprzedziła wykonanie opery Paderewskiego w Polsce. Ale już w 10 dni po niej opera lwowska wystawiła „Manru” (dnia 8 czerwca 1901) w przekładzie tekstu St. Rosnowskiego. Dyrygował kapelmistrz Spetrino, partję tytułową od tworzył ś. p. Aleksander Bandrowski, Ulana śpiewała p. Zboińska-Ruszkowska, Azę — Strassernówna, Jadwigę — p. Kasprowiczowa, Uroka — p. Szymański.

Po tem niezwykle świetnym przedstawieniu we Lwowie, podjęła wystawienie „Manru” opera krakowska. W sezonie 1901-2 „Manru” wchodzi na scenę nowojorską Metropolitan Opera House w obsadzie Marcela Sembrich - Kochańska (Ułana), Aleksander Bandrowski (Manru).

Następuje pochod sensacyjny „Manru” po scenach miast amerykańskich — Filadelfji, Bostonie, Pittsburgu, Baltimore, i Chicago. W maju r. 1902 wystawiła operę Paderewskiego Warszawa z Al. Bandrowskim w roli tytułowej. Ulana śpiewa p. Karolewicz, Azę p. Skulska, Uroka p. Gabryel Górski, dyryguje Vittorio Podesti.

LIBRETTO

Jedynie dzieło sceniczne Paderewskiego „Manru” napisane jest do tekstu niemieckiego (Alfreda Nossiga) osnutego na tle powieści Kraszewskiego „Chata za wsią”. Treść opery jest następująca:

AKT I

Matka Ulany biada nad nieszczęściem, że córka jej wyszła za cygana Manru. Scena ta przerywana jest chórem rozbawionych dziewcząt.

Przy zepsutym 20ładowku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Daventry (1534) i Londyn (261)
21,45 Kwartety fortepianowe: Dworzaka D-dur i Faure G-moll.
Strassburg (345)
20,30 Koncert kameralny.
Wiedeń (516)
15,20 Słynni skrzypkowie (płyty gramofonowe).
19,30 Opera Gounoda „Faust”.
Praga (486)
20,00 Utwory Mozarta (Nokturn na 4 orkiestry, Koncert na waltornię, Koncert na 3 fortepiany, Symfonia G-moll).
Budapeszt (550)
21,30 Sonaty fortepianowe i wiolonczelowe.

wiejskich i wejściem postaci Uroka. Urok jest wściegą, wiejskim czarownikiem. Chce on namówić matkę Ulaną, aby córce przebaczyła i pogodziła się z nią. Sam Urok duszą i sercem oddany jest Ulanie, jest jej wierny jak pies. Ale stara Jadwiga przyrzeka córce przebaczenie pod warunkiem, że Ulana wyrzeknie się cygana. Konflikt w sercu Ulany! Po tańcach góralskich wchodzi Manru, poszukujący swej żony. Naprawdę górale chcą odbić cyganowi Ulaną, — sama ona rzuca się w objęcia Manru.

AKT II

Scena przedstawia chatę za wsią. Mieszka w niej Manru z Ulaną. Cygan przy kowadle swem chumny, niespokojny, wobec Ulany opryskliwy i podrażniony — od zmysłów odchodzi na dźwięk melodji cygańskiej. Gra tę melodję stary cygan Jagu, który przyszedł nakłonić Manru, aby opuścił chatę i poszedł w towarzystwie bandy cygańskiej do pięknej Azy. Urok, który prawie od samego początku aktu jest na scenie i wszystko bacznie śledzi, na prośbę Ulany daje jej napój miłośny, który Ulana ma podać mężowi, aby nim obudzić słabnącą miłość męża. Kiedy przybliży i w

rozterce pogrążony Manru wraca do chaty, napój ofiarowany mu przez Ulaną ożywia jego siły. Cygan czuje, że Ulana droższa mu nad wszystko. Akt kończy się duetem miłosnym.

AKT III

Dłuższy wstęp symfoniczny poprzedza — przy otwartej scenie — początek akcji. Ilustruje on sny cygana Manru, jego niespokojne marzenia i przecucia. Powoli scena rozwidnia się i słyszymy przybywającą w takt marsza zbójnickiego bandę cyganów. Za sprawą Jaga — dowództwo nad bandą ma objąć Manru, który uległ, po długim wahaniu, wdziękom pięknej Azy. A kiedy milkną dźwięki marsza i scena opustoszała, przybywa Ulana, szukająca męża. Przez Uroka dowiedziała się, że Aza zwyciężyła; naprzód rozlegają się jej nawoływania, — Manru już odszedł daleko. Nieszczęścia tego znieść nie może Ulana i rzuca się w nurty jeziora. W tej samej chwili ukazują się na zboczu góry herszt bandy Manru, szczęśliwy u boku Azy! Tego widoku nie znieśli Urok. Zwinny jak kot, wdrapuje się po stromych skałach i ściga Manru w przepaść.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Motocyklowy zjazd gwiazdzisty

organizuje łódzka Bar-Kochba w dn. 10 maja

Ruchliwa sekcja motocyklowa łódzkiej Bar Kochby organizuje za zezwoleniem P.Z.M. „Motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Łodzi” w dniu 10 maja b. r., dostępny dla motocyklistów, posiadających licencję na rok bieżący. Trasa może być dowolnie obrana przez każdego uczestnika, z tem zastrzeżeniem, że nie wyniesie mniej niż 200 km. i nie będzie prowadziła dwa razy tą samą drogą. Start odbyć się może w dowolnym czasie z obranej przez uczestnika miejscowości, jednak nie wcześniej niż w sobotę, dnia 9 maja o godz. 12 w południe.

Meta będzie się znajdowała przed lokalem klubowym Bar-Kochby przy ul. Piotrkowskiej 110. Zamknięcie zjazdu odbędzie się punktualnie o godz. 12 w południe. Motocykle biorące udział w zjeździe zostają podzielone na następujące kategorie i klasy: Kategoria A. Motocykle pojedyncze — klasa A. pojemność cyl. do 350 ccm., waga minimum 50 kg. Klasa B. pojemność cyl. ponad 350 ccm., waga min. 75 kg. Kategoria B. Motocykle z przyczepkami. Klasa F. pojemność cyl. do 600 ccm., waga min. 115 kg. Klasa G. pojemność ponad 600

ccm., waga min. 125 kg. Na czas trwania zjazdu ustalona została maksymalna średnia szybkość 50 klm.godz. Średnia szybkość liczona będzie od chwili startu do chwili przybycia na meta. Za każde 100 mtr. przekroczone maksymalnej szybkości liczyć się będzie 10 pkt. karnych. Klasyfikacja będzie uskuteczniwna na podstawie przejechanych kilometrów w każdej klasie oddzielnie. W wypadku, gdy dwóch lub więcej zawodników uzyska jednakową ilość kilometrów w sprawie podziału nagród zadecyduje komisja sportowa, która przyjmie pod uwagę szereg czynników, mogących wpłynąć na ocenę jak: litraż, waga maszyny, jej stan po przebiegu trasy i t. d. Ponieważ zjazd nie jest imprezą dochodową, przeto uczestnicy ponoszą wszelkie koszty, związane z zjazdem (materiały pędne, wyżywienie, kwatery i t. p.) Dla uczestników zjazdu, którzy jednocześnie ze zgłoszeniem adesała zapotrzebowanie na kwatery, będą zarezerwowane pokoje w hotelach. Dla uczestników reflektujących na bezpłatne locum przewidziana jest wspólna kwatera. Impreza powyższa zapowiada się niezwykle interesującą. Spodziewany jest udział ponad stu maszyn z całej Polski. Komitet organizacyjny przyjęcia został już wybrany. Narazie w skład jej wchodzi członkowie klubu: pp. prez. Wolf, Strohwajns, Zwillich, Leszczyński i Stern. Program przyjęcia na mecje zawodników przedstawia się następująco: Powitanie zawodników, odbiór maszyn przez komisję techniczną, kąpiel i śniadanie w lokalu klubowym, defilada przez miasto z orkiestrą, zwiedzanie miasta, a o godz. 6 wiecz. bankiet i rozdanie nagród oraz plaket pamiątkowych w lokalu klubowym.

Pierwszy sukces naszych kawalerzystów w Nicei

NICEA. 27 IV. Onegdaj odbył się konkurs o nagrodę książniczek Sabaudzkiej. Z polskich jeźdźców por. Kulesza zdobył drugie miejsce. Klasyfikacja dla tej nagrody ustalona jest przez zsumowanie punktów, zdobytych przez tego samego jeźdźcę w

czasie dwu biegów na dwu różnych koniach. Por. Kulesza, któremu przyznano drugie miejsce, jechał na koniach „Readgledt” i „Verneil III” i otrzymał nagrodę 2.500 franków. Szóste miejsce zdobył por. Korytkowski na koniach „Nuda” i „Zefir”.

Zjazd wszechpolski zw. Makabi odbędzie się w Warszawie 10 maja r. b.

Dnia 10 maja rb. odbędzie się w Warszawie zjazd wszechpolski „Makabi”. Zjazd ten będzie momentem przełomowym w dziejach narodu żydowskiego w Polsce. Pierwsza konferencja organizacyjna w roku 1930 skonstatowała tylko konieczność istnienia Pol. Wszech. Zw. „Makabi”, zakreśliła prowizoryczny plan pracy, wybrała kierownictwo krajowe lecz nie stworzyła koniecznych fundamentów organizacyjnych i programowych. Zjazd ma jowy stworzyć niewątpliwie mocne obowiązujące zasady organizacyjne, wypowie się co do ustroju we-

wnętrznego, znajdzie możliwości finansowe, omówi cały szereg kwestji bieżących, jak zlot „Makabi” i t. d. Każdy klub liczący 100 członków ma prawo wyboru jednego delegata, zaś każda następna setka posyła po 1 delegacie. Wszystkie kluby miejscowe wysyłają swoich delegatów na zjazd. Organizacją zawodów zajmują się specjalny komitet. Wszelką korespondencję, dotyczącą zjazdu należy kierować do centrali Pol. Wszech. Zw. „Makabi”. Dla Komisji Zjazdowej.

Wszystkie kluby miejscowe wysyłają swoich delegatów na zjazd. Organizacją zawodów zajmują się specjalny komitet. Wszelką korespondencję, dotyczącą zjazdu należy kierować do centrali Pol. Wszech. Zw. „Makabi”. Dla Komisji Zjazdowej.

Wygadanka akademików

Dzisiejsza transmisja z Poznania

Wesołe i niefrasobliwe audycje, zorganizowane przez studentów poznańskiego uniwersytetu pod wodzą niestrudzonego p. Jura Leżeńkiego a nazwane „Wygadankami” cieszyły się u radjosłuchaczy zawsze zrozumiałą sympatją. To też z zadowoleniem przyjmą do wiadomości, że dziś, we wtorek, o godz. 17,00 — 17,45 odbędzie się jubileuszowa bo 25-ta z rzędu „Wygadanka”, która ze względu na tak rzadką okazję transmitowana będzie na wszystkie radiostacje polskie a więc i do Łodzi.

Jakie niespodzianki czekają słuchaczy tej „wygadanki” zdradzić nie możemy, powiemy tyle tylko, że nadzwyczaj urozmaicony jej program przewidyuje w pierwszej części szereg „rozmów na stronie”, a mianowicie z profesorem, z akademicką, ze studjosem z pedlem oraz ze sobą.

W drugiej części zaś mamy „fonomontaż albo kociokwik ucieszony a nie sprośny” pod wiele obiecującym tytułem: „Wiosna na uniwerku, czyli konflikt serca z rozumem”.

W czasie audycji usłyszymy również kilka pieśni studenckich, które odśpiewa chór akademicki.

Przedzalnice, żądające dodatkowych ulg uznane za nieprzystępujące do kartelu

Obecna sytuacja w kartelu przedzalnicy przedstawia się następująco. Znaczna większość średnich i wielkich przedzalnicy wynosząca od 81 do 82 proc. ogólnu przedzalnicy w Polsce podpisała deklarację o przystąpieniu do Zrzeszenia producentów przedzalnicy bawełnianej, bez żadnych zastrzeżeń. Reszta przedzalnicy zgłosiła, względnie jak np. firma Ejtingon zgłosić ma przystąpienie warunkowe, stawiając jako warunek zasadniczy 100 proc. kartelizacji, względnie domagając się dodatkowych przywilejów poza warunkami ustalonymi przez arbitraż.

Wyjątek stanowi tak zwana grupa Freudenberga, składająca się z 4 przedzalnicy, a mianowicie Freudenberga, Rudzkiej Przedzalnicy Bawełny, Tietzena i „Wierzbowianki”, które to przedzalnicy nie zgłosiły żadnej deklaracji pod adresem kartelu.

Tymczasowy zarząd zrzeszenia zainterpelowany przez nas, oświadczył, że żadne dalsze pertraktacje z opornymi firmami prowadzone nie będą.

W dniu jutrzejszym odbędzie się walne zebranie zrzeszenia producentów przedzalnicy bawełnianej w Polsce, które ograniczy się jedynie do stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy i przedłożenia czynnikom miarodajnym, odpowiedniego protokołu.

W protokole tym wymienione będą wszystkie firmy, które do kartelu zgłosiły akces bezwarunkowy, przytem przedsiębiorstwa, które zażądały dodatkowych warunków, nieprzewidywanych w decyzji arbitrażowej.

wej uznane będą za nieprzystępujące do kartelu.

Zarząd zrzeszenia producentów przedzalnicy bawełnianej w Polsce poza złożeniem sprawozdania panu ministrowi przemysłu i handlu, nie wystąpi ze swej strony, — jak nas poinformowano, — z żadnymi wnioskami o powołanie do życia kartelu przedzalnicy w drodze przymusowej.

W związku z rozesłaniem przez izbę przemysłowo-handlową w Łodzi do wszystkich związków i stowarzyszeń projektu ustawy o przymusie kar-

telowym, stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi zwołuje na dzień dzisiejszy na godz. 8.30 wiecz. zebranie sekcji producentów tkanin bawełnianych, na którym projekt ten zostanie szczegółowo przedyskutowany.

Opinię swą stowarzyszenie prześle izbie przemysłowo-handlowej. Sądząc z dotychczasowych pertraktacji, sekcja producentów tkanin bawełnianych przy stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego, zajmie wobec tego projektu stanowisko negatywne. (g)

Nadzory i upadłości

Józef Majer Rozenblum, prowadzący przedsiębiorstwo sprzedaży manufaktury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 19, w kwietniu 1930 r. wniósł do sądu podanie o odroczenie wyplat, jednakże w przeddzień rozprawy wniósł drugie podanie, w którym prosi o pozostawienie podania bez rozpoznania i ogłoszenie upadłości.

Sąd ogłosił mu upadłość. Upadły oddany został pod dozór policji.

Wierzyciele zawarli układ na następujących warunkach: Rozenblum zaspokoi pretensje wierzycieli w wysokości 40 proc., płatnych w trzech ratach bez procentów, pierwsza rata w wysokości 10 proc. płatna będzie w ciągu 12 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga rata w wysokości 15 proc.

po upływie 18 miesięcy, oraz trzecia również w wysokości 15 proc. po upływie 24-ch miesięcy.

Sąd układ zatwierdził, niewypłacalność Rozenbluma uznał za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

W listopadzie 1929 r. ogłosił sąd upadłość Wilhelmowi Pfeifferowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo wyrobu pończoch p. f. „Wilhelm Pfeiffer” w Aleksandrowie.

Upadłego oddano pod dozór policji.

Na zebraniu wierzycieli pełnomocnik upadłego zaproponował układ następujący: Pfeiffer zapłaci 30 proc. nominalnych sum wierzycielności bez procentów i kosztów w ciągu trzech lat po 10 proc. w trzech równych ratach, z których pierwsza płatna jest po upływie roku od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, a następne dwie raty w odstępach rocznych.

Układ ten został większością głosów przyjęty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia, jednakże wierzyciel Aron Rozenkranc złożył skargę.

Sąd skargę wierzyciela Rozenkranca pozostawił bez uwzględnienia, niewypłacalność Wilhelma Pfeiffra uznał za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej, oraz układ, zawarty przez tegoż Pfeiffra z wierzycielami zatwierdził.

Józefowi Dawidowiczowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo pod firmą „Produkcja włókiennicza Józef Dawidowicz”, wyrób i sprzedaż manufaktury w Łodzi przy ul. Zielonej 10, w styczniu r. b. udzielił sąd odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy.

Obecnie Dawidowicz, przewidując niemożność przeprowadzenia przewidzianego planu sanacyjnego w okresie pierwszych trzech miesięcy, z powodu stale wzrastającego kryzysu gospodarczego, jednakże posiadając środki do spłacenia wszystkich wierzycieli w pełnych 100 proc., zwrócił się do sądu o zarządzenie postępowania układowego. Propozycje układowe przedstawił następujące: należności wszystkich wierzycieli zostaną bez procentów i kosztów uiszczone w pełnej wysokości (100 proc.), płatnych w dwóch ratach po 50 proc. każda, z których pierwsza będzie płatna po upływie 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, zaś druga po upływie dwudziestu czterech miesięcy od tejże daty.

Sąd na ostatniej sesji zarządził otwarcie postępowania układowego, z zaznaczeniem, że o ile wierzyciele tego zażądają, otrzymają zabezpieczenie hipoteczne.

RABKA

Pensjonat dla dzieci

„Pod Urwisem” czynny od 8 maja r. b. Przyjmuje dzieci od lat 4-ch. Informacje i zamówienia do 1-go maja w Łodzi Cegielniana 55 (dawn. 87) tel. 213-41, później w Rabce Felicja Szydłowska

4 proc. ziemskie 40,50
4 i pół proc. ziemskie zł. 52.—
52,10.
4 i pół proc. Warszawy 53,75
5 proc. Warszawy 58,25
8 proc. Warszawy 73,25 73,40
73,25
8 proc. Kielce 61,50
10 proc. Radomia 76.—

Podatek obrotowy i dochodowy

Odroczenie wpłat zaliczek.—Ostateczny termin składania zeznań

Izba skarbową w Łodzi otrzymała z min. skarbu zarządzenie w sprawie odroczenia wpłat zaliczki kwartalnej na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 kwartał pierwszy.

Płatność tej zaliczki przypadała ostatecznie na 1 maja r. b. Zarządzeniem powyższym termin uiszczenia zaliczki za pierwszy kwartał odroczone do 15 lipca 1931 r.

Jednocześnie przesunięto termin zapłaty zaliczki za drugi kwartał 1931 r. z 15 lipca na 15 sierpnia.

Różnica podatku obrotowego wymierzonego, a wpłaconego zaliczkami, za rok 1930, która miała być wpłacona w dwóch ratach ostatecznie musi być wpłacona 1 ra-

ta do dnia 15 maja i II rata do dnia 15 czerwca r. b.

Nieuiszczenie w całości rat, zaliczek i różnicy pociąga za sobą uchylenie w stosunku do opóźniającego się z wpłaceniem, ulg przewidzianych w nowym zarządzeniu, tj. zostaną policzone odsetki za zwłokę od terminu pierwotnego i w stawkach nieulgowych.

Przesunięcia powyższe nie korzystać z dodatkowych terminów ulgowych (tak zw. 14-dniowych) i terminy wyznaczone na wpłacenie zaliczek i różnicy są ostateczne.

Jej chłopczyk

to
**Pieśń
Zycia**
zgnębionej matki i żony

Jej chłopczyk

to piekło udręczeń, przez które brnie osamotniona kobieta

Jej chłopczyk

to potęga uczuć matki

Jej chłopczyk

to chluba kinematografii czeskiej

Jej chłopczyk

to film, w którym cały świat jest olśniony

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi
Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,91, kupno 8,90
4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 90.— kupno 89,50
Bank Polski sprzedaż 128,50 kupno 128.—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna
GOTÓWKA
Dolary 8,90
CZEKI
Londyn 43,36,75
N. Jork — czeki 8,914
N. Jork — kabel 8,922
Paryż 34,87,75
Praga 26,41,75
Szwajcaria 171,90
Wiedeń 125,45
Włochy 46,72,50
Berlin 212,48

AKCJE
Polski 127,50
Węgiel 28.—
Zachodni 60.—
Lilpop 21.— 21,25

ZASTAWNE
3 proc. budowlana 45,50
inwestycyjna 88.—, seryjna 93.—
6 proc. konwersyjna 49.—
6 proc. dolarowa z 26 r. 73,50
74.—
10 proc. kolejowa 105.—
8 proc. B. G. K. 94.—

Przemysłowcy polscy z wizytą w sowietach

MOSKWA, 27.4. (PAT) W związku z pobytem w Moskwie delegacji przemysłowców polskich posel R. P. w Moskwie, Patek, wydał w salonach poselstwa przyjęcie dla przedstawicieli sowieckich i polskich sfer gospodarczych. Na przyjęciu obecni byli m. in. komisarz handlu zagranicznego Rosenholz, jego zastępca Oziński, zastępca komisarza komunikacji Kwiring, zastępca komisarza spraw zagr. Kreściński, członek kolegium Narkomindielu Stomoniakow, kierownik wydziału polskiego komisariatu

spraw zagr. Reiwid, prezesi poszczególnych trustów przemysłowych i prezes banku państwa Kalmanowicz. Poza tem obecni byli również członkowie prezydium Sowpołtorgu z prezesem tej instytucji Osipowem na czele.

Niektórzy uczestnicy delegacji przemysłowców polskich po załatwieniu spraw, związanych z posiedzeniem Sowpołtorgu, zamierzają udać się na południe Rosji celem zwiedzenia ważniejszych obiektów przemysłowych.

Następny Program Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

„WESOŁY MADRYT”

W roli głównej:

RAMON NOVARRO

Jako niebezpieczny lowelas, w postaci hiszpańskiego Grandá, bałamuci i uwodzi najpiękniejsze kobiety—czarującej krainy upojonego tanga.

Jakie za to poniesie konsekwencje?

Opowie nam film pod powyższym tytułem!



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

Dziś Premiera!

Wielkie monumentalne arcydzieło dźwiękowe produkcji polskiej, osnute na tle noweli HENRYKA SIENKIEWICZA.

Wolna przeróbka FERDYNDANDA GOETLA

Janko Muzykant

W rolach głównych: **Marja Malicka, Witold Conti, Dymsha -- Krukowski** i znany z występów w Łodzi **Żabczyński.**

Nadprogram: Świetny dodatek dźwiękowy p. t. „TANIEC SZKIELETÓW”

Reżyserja **Ryszarda Ordyńskiego**
Muzyka **Grzegorza Fitelberga**
Teksty piosenek **Konrada Toma**

Początek w dniu powszednie o 4.30, ost. seans 10.15 w soboty i niedziele o 1-iej. ost. o 10.15.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 pp. dla niezamożnych
CENY LECZENIA.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-88
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12) przyjmuje 2-3) kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp. leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Doktor
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9-11 i 5-8 telef. 182-28.
W niedz. i święta od 10-12 i od 1-2 po poł. w lecznicy Piotrkowska 62

NASIONA wszelkie pierwszej jakości, przymem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych polecają:
Składy **L. Jasińskiego** prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, Andrzeja 10 tel. 168-56 w Łęczycy, Poznańska 30 tel. 125
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Dr. med.
J. M. Barciński
Instytut rentgenowski.
Leczenie nowotworów złośliwych. Prześwietlenia i fotografie rentgenowskie w instytucji i w mieszkaniu pacjentów.
ul. 11 Listopada 20, tel. 214-50 przyjmuje codz. 4/2-8.

Doktor
WOŁKOWYSKI
ul. Cegielniana 4 (dawniej Cegielniana 36) tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATEM, DJATERMIA (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 9-2 i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1. Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

BILANS BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO W ŁODZI, Sp. Akc.

na dzień 1 kwietnia 1931.

Stan czynny.

Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P.K.O. i B-ku Gosp. Krajow.	924,745.14
Waluty zagraniczne	131,572.94
Rapiery wartościowe:	
a) pożyczki państwowe	48,976.23
b) papiery hipoteczne	152,561.53
c) akcje	18,354.63
Banki krajowe	219,892.39
Banki zagraniczne	63,328.60
Weksle zdyskontowane	138,868.07
11,656,625.81	
Rachunki bieżące:	
a) zabezpieczone	1,702,273.85
b) niezabezpieczone	323,006.—
Pożyczki terminowe	2,025,279.85
Nieruchomości	35,501.53
2,810,000.—	
Różne rachunki	312,319.90
Koszty, różnice kursowe i t. p.	261,583.95
Oddziały	567,581.31
19,147,299.49	
Udzielone gwarancje	472,134.94
Inkaso	1,666,404.47
Korespondenci za weksle w depozycie	1,806,068.56
23,091,907.46	

Stan bierny

Kapitały własne:		
a) zakładowy	3,500,000.—	
b) zapasowy	405,000.—	3,905,000.—
Wkłady:		
a) terminowe	2,276,628.58	
b) a vista	2,091,609.56	4,368,238.14
Rachunki bieżące		2,013,975.35
Zobowiązania inkasowe		95,817.63
Redyskonto weksli		4,219,815.46
Banki krajowe		138,444.11
Banki zagraniczne		2,967,261.79
Różne rachunki		106,662.42
Procenty, prowizje i różne zyski		424,270.83
Oddziały		756,666.66
Rachunek strat i zysków za r. 1930		151,147.10
19,147,299.49		
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancj		472,134.94
Różni za inkaso		1,666,404.47
Weksle w depozycie		1,806,068.56
23,091,907.46		



Na dogodnych warunkach!

WIELKI WYBÓR

Wózków dzieciennych

Łózek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Wyżymarek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

ŁÓDŹ

Piotrkowska 73 w podwórzu. TEL. 133-61

Lekarz-dentysta
E. Szacka
Cegielniana 18 (dawn. Cegielniana 50) tel. 173-97
przyjmuje od 3-7.

Dr. med.
Wiktor Ziege
akuszer-ginekolog
Śródmiejska 16 (dawniej Cegielniana 19) tel. 185-31
przyjmuje od 4-6 po poł.

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3-7.

Zdrowie to skarb!
PRIMEROS PRZEWIATYNY
okullista
sentyseptycznie pareparowane to gwarancja zdrowia
Wyrzekać się naśladowictwa!

Kasyno Sopoty WOLNE MIASTO GDAŃSK
Przez cały rok otwarte
Roulette Baccara
CERCLE PRIVE
INFORMACJE: WARSZAWA tel. 8-57-31
RÓWNIEŻ: KASINO-SOPOTY
Hotel-Kasyno
NOWOWYBUDOWANY NOWOCZESNY HOTEL
PIĘKNE POŁOŻENIE Z WIDOKIEM NA MORZE
- OSTATNI KOMFORT -
CIEPŁE KAPIELE MORSKIE-MIĘDZYNARODOWA KUCHNIA

Dr. med.
GUSTAWA ZAND-TENENBAUMOWA
Choroby kobiece i akuszerja
Przeprowadziła się na ul. Piotrkowska 109
Tel. 220-25
przyjmuje od 12-1 i od 3-5 p. p.

DR. MED.
IG. MARGOLIS
okullista
Al. Kościuszki 9 tel. 185 17
Przyjmuje od 1-2-iej i od 5-7-iej

Dr. Med.
D. Wajskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszki i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4-7 po poł.

Ładny lokal handlowy
w najlepszym punkcie ul. Piotrkowskiej, 1-sze piętro, na biuro, lub skład zaraz do odstąpienia. Może być z urządzeniem. Wiadomość telef. 208-29, od 9-2 i 4-7. 878-2

KLINIKA
Polożniaczo-chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU na II-iej klasie wraz z zabiegami 200 zł.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1-2 p. p.
Oddział oczny
D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11-12.

Dr. med.
W. Łagunowski
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.
Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-aj do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-iej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
ODEON
PRZEJAZD 2.

Dziś i dni następnych!
Ofiara wyrafinowanego oszusta, człowiek wciągnięty przez kobietę—przynęta w niecną intrygę w sensacyjnym filmie p. t.
Trzej wykolejeńcy
Obłuda za obłudę! Podstęp za podstęp! Kto przechytrzy?
W rolach gł.: **Józefina Dunn i John Holland.**
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

Teatr świetlny
„Przedwiośnie“

Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16.

DZIŚ PREMIERA.
I. „Raj Zakochanych“
podług sztuki scenicznej **Hope Loringa** „Jak w niebie“
w roli głównej czarująca **VILMA BANKY.**
Orkiestra symf. pod batutą p. A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 popoł. W niedziele i święta o g. 2 po poł. Ostatni o godz. 10 w. Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następny program: „DAMA KAMELJOWA“.
W sobotę, dnia 2 maja o godzinie 12, w niedzielę, dn. 3 maja o g. 11 rano
Poranki dla dzieci i młodzieży
Ceny miejsc dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

Wielki podwójny program.
II. „TAJEMNICA SKRZYNIKI POCZTOWEJ“
Marja Bogda, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelwerowicz.

FABRYKA
z maszyną parową
2-ma kotłami, Szed, farbiarnia, skład sklepiony, kantor, szopy
zaraz do wynajęcia
Wiadomość tel. 122-06 albo 101-34.

Dyrekcja Koncertów: Alfred STRAUCH
Tel. 213-84
SALA FILHARMONJI
Środa, dnia 6-go maja 1931 r. o godz. 9-jej wiecz.
Pożegnalny występ przed wyjazdem do Ameryki WIECZÓR PIĘŚNI
WIKTOR

POLISY PRZEDWOJENNE ROSYJSKIE!
Adwokat mój w N. Jorku komunikuje, że z kapitałów znajdujących się w Ameryce na depozycie niektórych Towarzystw Ubezp. rosyjskich, można uzyskać należności polisowe tych Towarzystw o ile zgłoszenia o tem nastąpią w krótkim czasie. Wobec tego do 20 maja przynuję na dogodnych warunkach dla przesyłki adwokatowi zgłoszenia i dokumenty, dotyczące następujących 5 towarzystw: „Pierwsze Rosyjskie Towarz. Ubezp.“, „Drugie Rosyjskie Towarzystwo Ubezpiecz.“, „Północne Towarz. Ubezp.“, „Moskiewskie Towarz. Ubezp.“ i „Rosyjskie Towarzystwo Rea sekuracyjne“.
Sz. Goldman, Wschodnia 36.
Od godz. 4 — 6. 922—2

Najlepsze lody po 50 gr.
poleca cukiernia **Z. GOMOLINSKI**
PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 204-87
PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

CHENKIN
PROGRAM:
Pieśni Błazna: 1) Polowanie Króla, 2) Genowefa, 3) Strzeżcie się Błazna, 4) Rataplan.
Pieśni Cygańskie: 1) Noce bezsenne, 2) Zaczem było wlubliujsja, 3) Jechali cyganie, 4) Dwie gitary.
Pieśni Berangera: 1) Gruszenka, 2) Stary frak, 3) To nie jest Lizetta, 4) Jak jabłuszko rumiany.
Pieśni Kaukaskie (Kinto): 1) Kazbek, 2) Wielbłądy, 3) Ód Tyflisu do Batuma, 4) Raz, dwa, trzy, cztery.
Pieśni Żydowsko-Chasydskie: 1) Kadisch, 2) A lied un werter, 3) Meierke mein Sohn, 4) Ai, ai, ai... 5) Hamavdil, 6) Wos wet sein vun dem Rebben?
Przy fortepianie: **Dyr. Teodor Ryder**
Bilety w cenie od zł. 1.50 do zł. 8-miu do nabycia w Kasie Filharmonji.

Czytelnia Popularna
Cegielniana 18 (dawniej 50)
Nowości w językach: polskim, niemieckim i francuskim
Abonament miesięczny 1.50.

Precz z prasowaniem spodni!
„NIREX“
utrwała kanty spodni męskich
Cena 1 pudełka zł. 1.
Do nabycia wszędzie!
Jen. Przedst. J. Janowski, Szkolna 33.

Przy **BRAKU APETYTU** cierpieniach żołądkowych, złem trawieniu, bólach głowy i t. p. stosują
Zioła Żołądkowe
DRA GRELOTA
zatw. przez M. S. W. Nr. rej. 1350
do nabycia w **APTECE**
D-ra Farm. R. Rembielińskiego
w Łodzi, ul. ANDRZEJA 28
tel. 149-91. Cena zł. 2.—

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 118-42
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
M. Rozental
akuszer ginekolog
11 Listopada 19
(Konstantynowska) tel. 223-34
przyjmuje od 4 do 6 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy „Pomoc“
Aleksandrowska 1.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ
Z. SZWALBE
Abs. lek. wydz. Odesk. uniw.
został przeniesiony na
Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99
Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Cinector
TEPI PLUSKWI MOLE
CENTRALNE LABORATORIUM CHEMICZNE
DŹWIĘKOWE KINO
MIMOZA
KILINSKIEGO 178.
Dziś Premiera!
MAURICE CHEVALIER
w wspaniałym filmie dźwiękowym wg sztuki scenicznej G. Middletona i A. E. Thomasa p. t.:
ZA OCEANEM
W głównej roli kobiecej **CLAUDETTE COLBERT**
Początek seansów w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 i 9,15 wiecz. w soboty, niedziele i święta o g. 3.—
Następny program: „DZIEWCZĘ z MONTPARNASSE'U“

„HYGIENA“
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań.
Tel. 105-47 (pryw.)

NA WIOSNĘ!!! LATO!!!
REFORMY, figl, kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! Po senach bałecznie niskich z najlepszych materiałów poleca Wytwórnia Piotrkowska 71 w podwórzu na prawo.
Reparacja wszelkich wyr. tryk. i dzianych.

Łódzkie Żyd. Tow. Muzyczne „SZIR“
SALA FILHARMONJI
Dziś, we wtorek, dn. 28 b. m. o g. 20.30 odbędzie się w Filharmonji inauguracyjny koncert **Chórów Tow. Muz. „Szir“** pod dyr. prof. **I. Fajwiszysa**
W programie muzyka klasyczna, oraz żydowska pieśni ludowe w wykonaniu chórów Tow. oraz solistów: p. S. Krapiwniczanki i p. p. S. Lewitina i H. Korna
W koncercie bierze również udział p. prof. **Sł. FRYDBERG (skrzypce)**
Przy pianinie p. **L. Laksówna**
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Posadę
łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specałny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego“ lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

WSZELKI BÓL GŁOWY
UWA

ZNAKOMICIE „SOWA“
APTEKA ST. HAMBURGA I S-ki
Główna 50, tel. 216-61.

LETNISKA
w lesie **Łagiewniki A**, przy Rogach, (4 kilometry od miasta) w **suchej i pięknie** położonej miejscowości są do wynajęcia 2 domki składające się z 2—3—4-ch pokojowych mieszkań z kuchniami. Od czerwca komunikacja autobusowa. Wiad.: Piotrkowska 56, Grossman.
DR.
Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 125-07,
od 10—12 i od 5—7

Lokal

natychmiast do wynajęcia

Wiadomość: Piramowicza 15 u dozorczy. 898-3

Do akt Nr. 768-1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Wiślickiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1685.—.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1931 r.
Komornik: T. Chorzelski.

Do akt Nr. 847-1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik sądu powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kaczorowskiego i składających się z kredensu sklepowego i kontuaru, oszacowanych na sumę zł. 500.—, — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1931 r.
Komornik (—) T. Chorzelski

Do akt Nr. 921-1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa i Heleny małż. Kaffeman i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.—, zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1931 r.
Komornik T. Chorzelski.

Do akt Nr. 794-31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Ingbera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 520.—, zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 17 kwietnia 1931 r.
Komornik T. Chorzelski.

Do akt Nr. 1631-1930 r.
OGŁOSZENIE

Komornik sądu powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada nr. 112, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Goldmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1785.—.

Łódź, dnia 17 kwietnia 1931 r.
Komornik: Tomasz Chorzelski.

Od 1 maja

Wyprzedaż POŃCZOCH i SKARPETEK

po znacznie niższych cenach.

„KONSUM”

przy Widzewskiej Manufakturze

Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami 10 i 16.

Korzystajcie z jedynej okazji.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

WYCHOWAWCZYNI

rutnowana pedagogiczka, do dwojga dzieci 9 i 5 lat do Zakopanego poszukiwana. Gruntowna znajomość francuskiego lub niemieckiego pożądana. Oferty pod „Pierwszorzędne referencje“ do administracji piśma. 912-2

SAMODZIELNA,

energiczna wychowawczyni zajmie się dziećmi do lat 10. — Dzwonić 206-53. 916-1

POSZUKUJE

inteligentnej panny z ośmioklasowym wykształceniem i znajomością języka francuskiego do dwojga dzieci w wieku lat 7 i 13. Ulica Zagajnikowa nr. 23, tel. 144-90. 923-2

Kupno i sprzedaż.

RADJOODBIORNIK

7-lampowy na dogodnych warunkach do sprzedania. Ognisko oficerskie — Jerzego Nr. 2. 850-3

TANIO SPRZEDAM

Kompletne urządzenie fabryki likierów i wódek, okazynie do sprzedania. Wiadomość u właściciela „Atlantiku“ Piotrkowska 48. 926-3

OKAZYJNIE

do sprzedania fortepian krótki Blüthnera prawie nowy, Piotrkowska 113 front I p. tel. 138-69 891-3

KINO

o 500 miejscach, urządzone nowocześnie, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty sub. „Kino“ do „Głosu Porannego“. 874-7

Posady

POTRZEBNY

chłopiec do sklepu. Piotrkowska 103, m. 2. 918-1

SAMODZIELNA

polsko - niemiecka korespondentka poszukuje posady stałej lub godziny, ewentualnie sprzedawczyńi branży elektrotechn. Zgłoszenia sub. „Rutnowana“ 924-1

TOW. „PRACA”

Wólczańska 21, kursy zawodowe żeńskie, przyjmuje zapisy na nowo utworzony dział **modniarstwo—kapelusze**. Sekretariat czynny od godz. 9—1 pp.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Mustsz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899-12

Różne

ZAGINAŁ WEKSEL

na złotych 166.— z wystawienia Izaaka Bergera, płatny 29 kwietnia r. b. w Wadowicach, zlecenie W. Gutter. Weksel niniejszem unieważniam. 920-1

SKRADZIONO

2 weksle jeden na zł. 200.— pł. 15 maja rb. drugi zł. 50.— pł. 15 maja rb. wystawca Władysław Przegaliński, Wilno na zlecenie L. Gecowowej w Łodzi. Weksle powyższe unieważnia się. 8831-3

ZGINĘŁA

okrągła pieczętka Stowarzyszenia b. więźniów politycznych oddział w Łodzi. Kasuje się z dniem niniejszego ogłoszenia, wobec czego zamienia się na owalną. Zarząd. 914-1

WYKWINTNE

obiady domowe, na żądanie djetetyczne. Ceny niskie. Przejazd 6. m. 1. 3843-3

Lokale

LOKALE

mieszkania większe — mniejsze, we wszystkich dzielnicach miasta, sklepy, wille, parcele, pokoje z klatki schodowej poleca biuro „Polruch“ Al. Kościuszki 27, front, parter, telef. 141-01.

POKOJE

umeblowane z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 238 m. 1. 910-3

PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ Nr. 101

samotny posiadający 2 pokoje z kuchnią, wygodny, łazienka, poszukuje sublokatora lub sublokatorki. Mieszkanie zupełnie niekrepujące. Warunki dogodne. Oferty sub „Urządnic“ 917-1

DWA ŁADNIE

umeblowane pokoje z używalnością kuchni, łazienki i telefonu wynajmę. Dzwonić od 4 — 7. 182-22 3811-3

DO ODDANIA OD ZARAZ

pokój dwuokienny z urządzeniem kucharki gazowej i wszelkimi wygodami. Południowa 28 m. 4. Dozorca wskaże. 905-1

SKLEP

w śródmieściu, kompletnie urządzony z telefonem — korzystnie do oddania. Wiadomość: skład apteczny 6 Sierpnia nr. 2. 925-1

SKLEP

oraz 2 pokoje z kuchnią, w dobrym punkcie, z powodu nagłego wyjazdu, tanio do oddania. Zgłoszenia: biuro „Polruch“ ul. Al. Kościuszki 27, front, parter Tel. 141-01. 921-1

POSZUKUJE

3-pokojowego mieszkania w starym czystym domu, z wszelkimi wygodami, I lub II piętro, w nieoddalonej dzielnicy. Telefonować nr. 145-35 tylko w godzinach 5.30 — 6.30, w niedzielę tylko od 4—5. 899-2

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Od poniedziałku dnia 27 kwietnia i dni następnym Cudna epopea miłosna na tle pięknym krajobrazów Egiptu

„W CIENIU PIRAMID”

osnuta na tematach wzruszającej powieści Piotra Frondaie „LEAU DU NIL“. W rolach głównych: uroczą LEE PARRY i idealny kochanek JEAN MURAT.

Nadprogram: „Awantury w wagonie sypialnych”

Następny program: „TRUJĄCY KWIAT”

W roli głównej: LILI DAMITA

Początki seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Na 1-szy seans ceny miejsc I i II — 60 gr. III — 40 gr. Uwaga: Bilety członkowskie ważne we wszystkie dni oraz w soboty, niedziele i święta. Muzyka pod kier. p. Cz. Kantora

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Renigen elektroterapija
Ordynuje 3-7 7627

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Do akt Nr. 665-1931 r.
OGŁOSZENIE

Komornik sądu powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Światłowski, Kon i Brenner“ i składających się z 200 mtr. towaru paltowego sztafchgarowego, oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 20 kwietnia 1931 r.
Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt Nr. 482-1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Leonard Naborowski zam. w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 92, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „U. Borenstein“ i składających się z maszyny wilk marki Szooffman, oszacowanej na sumę zł. 3.445.—
Łódź, dnia 17 kwietnia 1931 r.
Komornik L. Naborowski

Do akt Nr. 2621-1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 167, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Elzy Wenske i składających się z cegły ręcznej palonej, oszacowanej na sumę zł. 140.—.
Łódź, dnia 24 kwietnia 1931 r.
Komornik: L. Naborowski.

Zgubione dokumenty

MENDAK ROMAN

zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Łask. 919-3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamieszcowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50% o